DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 246. Czwartek, 26 Października (7 Listopada). 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67 — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, 25 Października (6 Listopada).

Wykaz szczegółowy tabel likwidacyjnych, ostatecznie zatwierdzonych przez komisję likwidacyjną królestwa polskiego, dla wszystkich w ogóle dóbr w królestwie znajdujących się, tudzież o ilości przyznanego i odesłanego przez tęż komisję wynagrodzenia likwidacyjnego od 1 (13) września do 1 (13) paździer. 1867 r., dołącza się w osobnym do dzisiejszego N-ru Dziennika dodatku.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rsr. 8,520 kop. 16, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Października (4 Listopada) r. b. sukcesorom Jana *Turczyńskiego*, właścicielom dóbr Stara-wieś A., położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, Gminie Zakrzew, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 3,221 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Października (4 Listopada) r. b. Onufremu *Micewicz*, właścicielowi dóbr Wyłkobole, położonych w Gubernji Suwałkskiej, Powiecie Wołkowyskim, Gminie Bartniki, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Suwałkskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 18 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Października (4 Listopada) r. b. Pawłowi i Tekli *Murawskim*, właścicielom części wsi Krajewo-wierciochy, położonej w Gubernji Płockiej, Powiecie Prasnyskim, Gminie Krzynowłoga-mała, wysłane zostało do Kasy Okręgowej Prasnyskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 22 kop. 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Października (4 Listopada) r. b. Franciszkowi *Kuleszy*, właścicielowi części wsi Szczedruchy, położonej w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Kossak, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Łomżyńskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 7,975 kop. 20, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Października (4 Listopada) r. b. Majerowi *Fajl*, właścicielowi dóbr Czaplińsk, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gorno-Kalwaryjskim, Gminie Machów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 3,952 kop. 7, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Października (4 Listopada) r. b. Franciszkowi *Jaźwińskiemu*, właścicielowi dobr Chruścin i Zaścienie, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Radiminskim, Gminie Małopole, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 1,173, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Października (4 Listopada) r. b. Adamowi *Handelsman*, właścicielowi dobr Obręb A., położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Radiminskim, Gminie Zabrozie, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 329 kop. 7, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Października (4 Listopada) r. b. Hipolitowi *Daniekiemu*, właścicielowi dobr Gać, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Grabów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 16 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Października (4 Listopada) r. b. Albinowi *Przedpelskiemu*, właścicielowi części wsi Szumanie-Bakałary, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Sierpeckim, Gminie Kosemin, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 297 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Października (4 Listopada) r. b. Rochowi *Gołębowskiemu*, właścicielowi dóbr Grabowo-Zawady, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Prasnyskim, Gminie Bugzy-płoskie, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 231 kop. 80, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Października (4 Listopada) r. b. sukcesorom *Suchorskim*, właścicielom dóbr Sulmówek, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Chlewo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 550, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Października (4 Listopada) r. b. Bazylemu *Iwanow*, właścicielowi wsi Pilona, położonej w Guber- Suwałkskiej, Powiecie Marjampolskim, Gminie Pogiermoń, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Suwałkskiej, celem wypłaty komu należy.

Administracja Rządowa Dochodu Tubacznego w Królestwie Polskiem, w wykonaniu § 35 Instrukcji rozwijającej w szczegółach Ustawę o podatku konsumcyjnym od tytuniu i tabaki, podaje niniejszem do wiadomości Fabryk krajowych tabacznych, że w roku 1867 znajdują się plantacje liści tytuniowych w następujących Gubernjach, a mianowicie: w Gubernji Warszawskiej, przez 864 osób, zaplantowano 1,414 mórg chełm. 162 prętów,—w gubernji Petrokowskiej, przez 294 osób, zaplantowano 294 mórg chełm. 296 pręt.; — w gubernji Kaliskiej, przez 272 osób, zaplantowano 230 mórg chełm. 30 pręt.;—w gubernji Płockiej, przez 196 osób, zaplantowano 523 mórg chełm.; — w gub. Radomskiej, przez 12 osob, zaplantowano 5 morgów chełm. 283 ½ pręt.; — w gubernji Siedleckiej, przez 5 osób, zaplantowano 36 mórg chełm. 180 pręt.;— w gubernji Łomżyńskiej, przez 2 osób, zaplantowano 18 mórg chełm.; — w gubernji Lubelskiej przez 2 osób, zaplantowano 34 mórg chełm. 155 pręt.; w ogóle 2,558 morgów chełm. 256 ½ prętów. Co do szczegółowych miejscowości, o tem mogą się dowiedzieć fabrykanci w biurze Administracji.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 22 Paździer. (3 Listopada)

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEDOUCZEK

(Ciąg dalszy *)

— Chciałbym wiedzieć ktoby nie był zazdrosnym na twojem miejscu?

Józefowi nie podobała się widać ta konfidencja, bo zwrócił rozmowę na inny przedmiot i zapytał:

— Może masz jakie interesa w Warszawie? radbym ci dopomódz...

— Interesów nie mam, ale mieć mogę. Chciałbym coś postanowić względem siebie, wybrać sobie stan jaki, a najpierw, jak mówią, obejrzeć się po świecie.

— A! wybornie, tylko nie trzeba oglądać się zbyt długo. Gdzie stoisz?

— W Rzymskim hotelu.

— Po pańsku! zawołała pani Józefowa!

— Tylko, czy na długo wystarczy tego państwa?.. Ja, kiedy przybyłem do Warszawy, nie oglądałem się wcale i dzisiaj wyszedłem z biedy, ale daruj mi Stasiu moją gadatliwość... Ile masz całego majątku?

— Po ojcu będę miał...

— Ej! nie o to się pytam; po ojcu możesz mieć i nie mieć, bo co posiada, to jest jego własnością, którą wolno mu jest rozporządzać dowolnie... Chciałem wiedzieć, ile masz obecnie w kieszeni?

— Około stu rubli...

— Hm! dużo to i mało... Na stracenie zbyt wiele w stosunku zamożności, na doczekanie się posady — fundusik zbyt szczupły... W każdym razie, mieszkanie, stół i usługa, w Rzymskim hotelu, kosztować cię będą do dwóch rubli dziennie; lepiej użyć tych pieniędzy na poznanie Warszawy, bytność w teatrze, książki i t. d. Sprowadź się do nas...

— Narobiłbym kłopotu...

— Jakiż może być kłopot z tobą? Jako młody człowiek i brat, będziesz jak domowy...

— Ale wydatek...

— Dasz mi 10 rubli miesięcznie — i mieszkaj dokąd chcesz!.. Zdaje mi się nawet, że dobrze byś zrobił gdybyś mi dał do schowania z 50 rubli. W Warszawie nie można sobie zbyt dowierzać...

— Dam ci pieniądze za dwa miesiące z góry, co zaś do reszty, to bądź spokojny, bo mam rozum...

— Jak chcesz—możemy jechać po rzeczy...

Gdy wyszli na ulicę, Stanisław chciał zawołać dorożkarza.

— Nie potrzeba! Czy chorujesz na nogi? zapytał Józef...

Staś zarumienił się, zapłacił w hotelu — i znowu chciał ażeby jego kuferek jechał w jednej dorożce a on z bratem w drugiej, bo tak, to *mal-apropos*, wyglądaliby mówił, jak przewoźnicy...

— Widzę, że mój braciszek choruje na pana, zawołał śmiejąc Józef... Nie obawiaj się, nie skompromitujesz się, jesteś ze wsi, nikt cię nie zna, a u nas każdy ma zbyt wiele zajęć aby zwracał uwagę na nieznajomych... W małem miasteczku zlustrowanoby cię już od stóp do głowy — tu — i na większych panów nie patrzą.

Nie podobało się Stanisławowi, że brat robił mu takie uwagi, jemu, którego ciotka i koledzy uważali za wyrocznię rozumu, odwagi, gustu i zręczności; utaił jednak niezadowolenie, widząc, że będzie mógł przy pomocy brata zabawić dłużej i porobić znajomości.

Przybyli do mieszkania Buczyckiego.

Józef obejrzał jego garderobę, zrobił uwagę, że potrzeba będzie kupić kapelusz, na miejsce wielce junackiej czapki, że można biały atłasowy krawat schować na dno kuferka, bo biały atłas używa się tylko na wesele własne; że taki sam los powinien spotkać jego majtki, na których deseń przedstawiał jakąś rzekę, a na lampasach były róże haftowane włóczką, ażeby nie kłóć ludzi w oczy i nie narażać się na śmieszność—i przewiązawszy mu krawat inaczej, ustroiwszy go w swój kapelusz, wziął żonę pod rękę i poszli do teściów.

Teść Józefa był prezesem, zajmował ładny lokal, był to człowiek bardzo grzeczny, delikatny, jego żona posiadała też same przymioty, więc z całą serdecznością przyjęli Stasia.

*) Patrz Nº 228, 229, 230, 231, 232, 234, 235, 236, 237, 241 i 245.

r. bież. włącznie, wydała książeczek nowych 49, na które, tudzież na dawniejsze w 269 wnioskach złożono rub. sr. 4,926 kop. 75. Na żądanie zaś 93 Uczestników (prócz procentu rsr. 56 kop. 69 ½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 4,437 kop. 67 ½ i umorzyła książeczek 31. Przeto uczestników 17,729, posiada kapitał rub. sr. 617,563 kop. 35.

Rozkaz do wojsk okręgu wojennego warszawskiego z dnia 17 października 1867 r. — Szefowi sztabu powierzonego mi okręgu, jenerał lejtnantowi *Minkwitzowi*, po powrocie z Najwyżej udzielonego mu dwumiesięcznego urlopu, polecam objąć swe obowiązki. W rozkazie z dnia 19 października, wyrażono: oświadczam serdeczną moją wdzięczność pomocnikowi szefa okręgowego sztabu jenerał-majorowi *Czernickiemu 3*, za wzorowe pełnienie obowiązków szefa sztabu okręgowego, podczas nieobecności jenerał-lejtnanta Minkwitza w ciągu wydelegowania go do Petersburga w miesiącu lipcu, a następnie w ciągu 2-miesięcznego urlopu.

Nominacja.— Przez dodatkowy rozkaz Najwyższy w wydziale marynarki, z dnia 15 października r. b., towarzysz ministra skarbu, zostający w wydziale marynarki, jenerał-lejtnant *Grejg*, mianowany został jenerał-adjutantem Jego Cesarskiej Mości, z pozostawieniem przy dotyczasowych obowiązkach i w wydziale marynarki.

Awans. — Przez Najwyższy rozkaz z dnia 15 października, ober-audytor i naczelnik wydziału w audytorjacie polowym okręgu wojennego warszawskiego, asesor kolegjalny *Afanasiew*, awansowany został na radcę dworu, z przeznaczeniem do sprawowania obowiązków jeneralnego audytora tegoż audytorjatu. (*Siew. Pocz.*).

Rozkaz ministra wojny z dnia 7 października. — Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: aby kaukazkie szwadrony kozaków lejb-gwardji przybocznego konwoju Jego Cesarskiej Mości przeformowane były jak następuje: 1) kaukazkie szwadrony kozaków lejb-gwardji, mają być odtąd formowane każdy oddzielnie z swego wojska, mianowicie: dwa szwadrony z kubańskiego, a jeden z terskiego; 2) liczba oficerów, podoficerów i żołnierzy w tych szwadronach pozostaje ta sama jak dotąd; 3) szwadrony te otrzymują następujące nazwy: 1-y kaukazki kubański szwadron kozaków lejb-gwardji przybocznego konwoju Jego Cesarskiej Mości; 2-gi kaukazki kubański szwadron kozaków lejb-gwardji przybocznego konwoju Jego Cesarskiej Mości; kaukazki terski szwadron kozaków lejb-gwardji przybocznego konwoju Jego Cesarskiej Mości.

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, z 21 października 1867 r. — Zważywszy: że w artykułach wstępnych gazety *Gołos*, niejednokrotnie już naruszona została wszelka przyzwoitość przy traktowaniu kwestij polityki spółczesnej; i że w artykule wstępnym w N-rze 287, to naruszenie przyzwoitości przekracza ostatnie granice, w których może być ono cierpiane: Minister spraw wewnętrznych, na zasadzie art. 29, 31 i 33 Najwyżej zatwierdzonego na dniu 6 kwietnia 1865 roku zdania rady państwa, oraz zgodnie z opinją rady zarządu głównego do spraw prasowych, postanowił: dać *pierwsze* ostrzeżenie gazecie *Gołos*, w osobie wydawcy-redaktora, radcy stanu Andrzeja Krajewskiego. (*Siew. Pocz.*).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, 25 Października (6 Listopada).

Nie bez zasady, wczoraj uznawaliśmy położenie rzeczy we Włoszech nie tak rozpaczliwe, jak z pozoru się zdawało, wspominając, że rząd francuzki nie pragnie doprowadzić rzeczy do ostateczności i otworzy pole do działań dyplomatycznych. Przypuszczenie nasze usprawiedliwia dzisiejszy nasz telegram, jeżeli go tylko potwierdzi dalszy bieg wypadków. Francuzi opuścili lub opuszczają Rzym, żeby cofnąć się do Civita-Vecchia, i ztamtąd prowadzić układy dyplomatyczne z królem włoskim; jednocześnie i wojska włoskie wracają do swego kraju. Tymczasem poprzednia nasza wiadomość telegraficzna o wyjeździe jenerała La Marmora do Berlina, okazuje się niedokładną; wczoraj jeszcze znajdował się on w Paryżu i czekał na posłuchanie u cesarza Napoleona. Zatem i doniesienie telegraficzne o niepowodzeniu jego misji jest przedwczesne. Przeciwnie z artykułu *Monitora wieczornego*, utrzymującego, że rząd włoski odpowiada odmownie na wszystkie żądania przyjęcia uchwał ludowych w państwie kościelnem, wnoszą, że stosunki pomiędzy Francją a Włochami mogą się utrzymać *in statu quo*, a teraz kiedy możność nieprzewidzianych wypadków została usunięta przez cofnięcie się Garibaldego z państwa kościelnego, dla dyplomacji otwiera się właściwe pole do działania. Według krążących w Paryżu pogłosek, ma być naprzód zwołana ścieśniona konferencja mocarstw katolickich dla wypracowania projektu załatwienia kwestji rzymskiej, który to projekt miałby być następnie przedstawiony do zatwierdzenia konferencji wszystkich mocarstw. Według paryzkiej *La Presse*, Portugalja oświadczyła, iż nie mogłaby przyjąć udziału w projektowanej konferencji.

Tymczasem wysyłka wojsk francuzkich z Tulonu nie ustawała. Dotąd wysłano trzy brygady: Polhes, Duplessis i Bataille, do których miała się przyłączyć jeszcze jedna; *La France* oblicza, że wojska wysłane i będące w drodze wynoszą 32 tysiące ludzi, co już stanowi znaczną siłę.

W miastach włoskich miały miejsce manifestacje, przyczem z przejętych przez rząd proklamacij okazało się, że burbończycy byli podżegaczami. Okólnik jenerała Menabrea sprawił tam jednak dobre wrażenie.

Paryzka *La Presse* donosi, że w ostatnich rozmowach pomiędzy cesarzem Napoleonem a cesarzem Franciszkiem-Józefem, nastąpiło porozumienie ścisłe co do kwestji rzymskiej, niemieckiej i wschodniej. Potwierdza to niejako telegram z Londynu, gdzie bawi obecnie pan Beust, a według którego austrjacki kanclerz miał z Paryża przesłać okólnik do ajentów dyplomatycznych Austrji w przedmiocie tego porozumienia. Z obu tych doniesień wynika, że Austrja, jakkolwiek nie uznaje konwencji wrześniowej, gotowa jest przyjąć udział w konferencji dla uregulowania kwestji rzymskiej, w celu zapewnienia świeckiej władzy papieża. Co do kwestji niemieckiej, oba państwa mają obstawać przy pokoju prazkim jako podstawie. Co zaś do kwestji wschodniej, postanowiły utrzymać cesarstwo ottomańskie. Obadwaj cesarze mają być przekonani, że koniecznem jest ustalenie w Europie trwałego porządku z możliwem unikaniem wojny. P. Beust udał się do Londynu po to, aby skłonić rząd angielski do przystąpienia do tego programu jeżeli nie całkowicie, to przynajmniej w kwestji wschodniej. Jednocześnie z Berlina donoszą, że pomiędzy gabinetami berlińskim a angielskim istnieje milcząca jednozgodność co do kwestji rzymskiej.

Wątpić można, aby porozumienie Francji z Austrją mogło mieć wpływ na załatwienie kwesji rzymskiej w obec trudności, jakie rząd austrjacki ma w załatwieniu spraw wewnętrznych, w czem jednak postępuje z chwalebną stanowczością. Zatwierdził on żądane przez radę gminną wiedeńską założenie instytutu pedagogicznego, przeciwko czemu tak stanowczo oświadczyli się cislitawscy biskupi. Zdaje się także, iż zatwierdzi uchwały wiedeńskiej rady państwa co do kwestji szkolnej i małżeństwa cywilnego.

Zgromadzenie kandjotów przesłało odezwę do konsulów zagranicznych, w której wykazując jednostronność śledztwa prowadzonego przez Aali-paszę, żąda zbiorowego śledztwa mocarstw europejskich. Wyznaczone przez Aali-paszę trzy punkta do wsadzania na statki rodzin kandjotów, jak się okazuje, są zupełnie do tego niewłaściwe, a nawet zupełnie uniemożebnią ludzkie zadanie statków mocarstw europejskich.

Danja sprzedała swe posiadłości w Indjach Wschodnich, nie Anglji, lecz Stanom Zjednoczonym, i to nie wszystkie, tylko wyspy św. Tomasza i San Juan, pozostawiając sobie wyspę św.

— Wszystko podoba mi się w tobie, rzekł prezes do młodego wieśniaka, po półgodzinnej rozmowie. Ładnie ci z rumieńcem, świeżością, skromnością, z twoim zapałem w rozmowie, marzeniami. U nas w Warszawie, młodzież oszlifowana na jeden model, nie ma wydatnych rysów charakterystycznych, chyba możnaby ją podzielić na partje: bywających u *Loursa*, po mniejszych kawiarniach i zapijających herbatki prywatne... To to mi egzemplarz! czerstwy jak rydz, konia nie boi się zapewne, z fuzji wypali (może i trafi)... a nawet dobrze mu i z cygarem w ustach, rzekł śmiejąc się serdecznie prezes i całując go w głowę.

— Czy mąż będzie w domu wieczorem, zapytała się prezesowa. Mamy gości...

— Wiem, wiem duszko, ale muszę przejść się poprzednio. Zostańcie wy sobie w domu, a ja biorę pod moją opiekę Stacha, pokażę mu chociaż kawałek Warszawy i wrócę za godzinkę.

Staś sądził, że po prezesa zajedzie kareta i pięć koni, ale przekonał się, że mają iść pieszo. Był jednakże zadowolniony ze spaceru, bo jego mentor powiedział mu nazwiska znaczniejszych domów, przebiegł kilka wspomnień historycznych przywiązanych do pałaców lub placów, a pełno osób przechodzących zasyłało im ukłony. Sądził, że zaraz cała Warszawa będzie dopytywać się, co to za jeden chodził z prezesem i *to* zrobi mu pewne znaczenie... Na prowincji, możeby miało miejsce coś podobnego, ale u nas... iluż to człowiek nie zna prezesów, iluż to radców widać tylko w liście stanu służby.

Ażeby znała kogo cała Warszawa, musi być albo bardzo szlachetnym i ludzkim, albo bogatym na miliony, oryginalnym do błazeństwa, mądrym czy genjalnym—lub podłym *in summo gradu!...* Widać dwa punkta: *zenit* i *nadir*, reszta niknie, jak figury drugiego i trzeciego rzędu na scenie.

Stanisław chciał prosić prezesa do cukierni.

— A, mój drogi! rzekł tenże, chociaż byłem urzędnikiem sądowym i jestem, ale nie czuję wiecznego pragnienia: U nas człowiek porządny, posiadający rodzinę, bywający w wyższych towarzystwach, stara się zawsze unikać wszelkich handelków. Radzę i tobie, ażebyś był ostrożnym pod tym względem. Bywanie w teatrze, na koncertach, wystawach, to nic złego, ale znowu potrzeba pamiętać o kieszeni. Twojemu bratu dla tego dałem córkę i chętnie przyjąłem go za zięcia, że ma pod tym względem dużo taktu i godności.

Tak rozmawiając, wrócili do prezesostwa. Zastali już kilkanaście osób zgromadzonych w salonie, kilka wcale ładnych panien i czterech czy pięciu dandych, w drugim zaś pokoju, paląc cygara, rozprawiali poważniejsi ludzie.

— Mój kuzyn!... rzekł prezes, przedstawiając Stanisława i witając gości, *obywatel* z prowincji, zuch co się nazywa, a resztę przymiotów okaże sam z czasem.

Bratowa, wzięła kuzynka pod wyłączną opiekę, posadziła go pomiędzy sobą a jakąś ładną naczelnikówną—i zaczęła się ogólna rozmowa.

Stanisław przypomniał sobie znowu wieczory u pani Moszeńskiej, był bardzo grzeczny, uważał na każdy wyraz, czasami odezwał się dowcipnie i to zjednało mu uważanie pomiędzy płcią piękną.

Po herbacie, prezes zbliżył się do ładnej sąsiadki Stanisława i rzekł: —Zamawiam panią do pierwszego kontrdansa...

— Pan?

— Tak, panno Ireno!

— Przyjemnie mi będzie służyć panu...

— Ale ja proszę w imieniu Stasia..

— O! nie, mam słowo pańskie!

— Pani zapewne uważa mię za dosyć niezgrabnego, ażebym mógł tańczyć w Warszawie? rzekł Buczycki...

— Przeciwnie, sądziłam że pan prezes będzie dla mnie wyrozumialszy...

— Więc wolno mi prosić panią!..

Irena skłoniła się na znak że przystaje.

— Panowie młodzi! proszę do mojego pokoju, rzekł znowu gospodarz domu, a gdy młodzież stawiła się na wezwanie, odezwał się wesoło: Wypijcie po kieliszeczku, *na powietrzu* (jak mówią) i zatańczcie dla zabicia czasu.

Za chwilę, tańczono już ochoczo.

Stanisław nie dał się zakasować biegłym w tych harcach warszawiakom, rozmawiał z pannami starając się ciągle o dobór wyrażeń—i został zachwycony pierwszem swojem powodzeniem.

— Bawiłeś się? rzekł pytająco prezes do niego, gdy już goście rozeszli się...

— Wybornie, panie radco stanu.

— Ależ daj pokój tytułom... To prowincjonalizm.

— A panna Irena?

— Ach! to *syrena* kuzyneczko!

Krzyża. Traktat w tym przedmiocie został już podpisany, ale zastrzeżone w nim zostało zatwierdzenie przez izby duńskie. Nie wiadomo czy głosowanie powszechne na tych wyspach poprzedzi ich oddanie rządowi Stanów Zjednoczonych.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Florencja, *5 listopada. Corriere italiano* donosi, z zastrzeżeniem, że w skutku cofnięcia się ochotników, wojska francuzkie opuszczają Rzym, ograniczając się na zajęciu Civita-Vecchia, podczas układów dyplomatycznych. Jednocześnie wojska włoskie powrócą na terytorjum włoskie.

Paryż, *5 listopada.* Cesarz przyjmie jenerała La Marmora dopiero dziś wieczór. Zaprzeczają wysłaniu *ultimatum* do Włoch i zapewniają, że wojska włoskie opuszczą państwo kościelne.

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń, 3 listopada.* Z wiarogodnego źródła donoszą, że Król i Królowa greccy odroczyli swój przyjazd do Wiednia do 10-go b m., z powodu opóźnienia powrotu cesarza Franciszka Józefa do stolicy. —Ministerstwo wyznań i wychowania publicznego zatwierdziło ustawę szkoły pedagogicznej, na zasadzie uchwał wiedeńskiej rady miejskiej. (*Wolffs T. B.*)

* *Florencja, 4 listopada. Opinione* powiada, że ostatnia nota margr. de Moustier ogłoszoną została w *Monitorze* przed zakomunikowaniem jej rządowi włoskiemu. Toż samo pismo ubolewa nad szorstką formą pierwszej noty margr. de Moustier, na którą odpowiedziała ostatnia depesza okólnikowa jen. Menabrea. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 2 listopada.* Około 30 osób zostało dziś aresztowanych z powodu demonstracji na grobach Cavaignac'a i Manin'a na cmentarzu Montmartre. (*Tamże.*)

* *Paryż, 3 listopada. Patrie* podaje następującą wiadomość z Rzymu: Jenerał Dumont, wkrótce po swem przybyciu do Rzymu, przyjmował oficerów załogi papiezkiej, których pochwalił za ich dotychczasowe usługi. Tenże jenerał zwiedził już szańce wzniesione po za obrębem Rzymu i był z nich zadowolony. (*Tamże.*)

* *Paryż, 3 listopada. La Presse* pisze: O ile nam wiadomo, narady które miały niedawno miejsce pomiędzy obu cesarzami, oraz pomiędzy ministrami Beustem, Rouherem i Moustierem, dały ten rezultat, iż stwierdzono, że w obec teraźniejszego położenia rzeczy, interesa Francji i Austrji względem rozwoju we Włoszech, w Niemczech i na wschodzie, są ze wszech miar wspólne. Gabinet wiedeński chce także zapewnić władzę doczesną papieża. Toż samo porozumienie panuje co do wschodu. Polityka obu mocarstw postanowiła utrzymać państwo ottomańskie; w tem leżą podstawy do porozumienia, które obejmuje, oprócz Francji i Austrji, także Anglję. O ile nam wiadomo, podróż austrjackiego kanclerza państwa do Londynu pozostaje w styczności głównie z tą kwestją. Obaj cesarze są w równej mierze przekonani o tem, że niezbędnem jest zaprowadzenie w Europie stanu porządku legalnego i trwałego, z zachowaniem ile możności pokoju. (*Tamże.*)

* *Londyn, 2 listopada.* Baron Beust złożył wczoraj wizytę lordowi Stanley. Tegoż dnia wieczorem, ambasador austrjacki dawał na cześć barona Beusta obiad, na którym znajdowali się lord Stanley, p. Disraeli, baron Brunnow i reprezentant Francji. Dziś lord Stanley daje obiad, na który baron Beust został zaproszony. (*Tamże.*)

* *Londyn, 3 listopada.* W tutejszych sferach dyplomatycznych mówią o nocie okólnikowej, którą baron Beust posłał z Paryża do reprezentantów Austrji przy wielkich mocarstwach. W nocie tej wskazane jest stanowisko, z jakiego Austrja zapatruje się na ostatnie wypadki. Baron Beust, wychodząc z tej zasady, że Austrja i Francja zgodne są z sobą co do wszystkich, w zawieszeniu obecnie będących kwestij głównych, bez zawierania atoli przymierza, dowodzi co do spraw włoskich, że Austrja, jakkolwiek pozostanie nadal obcą konwencji wrześniowej, weźmie atoli ewentualnie udział w konferencji do uregulowania kwestji rzymskiej. Co się tyczy spraw niemieckich, austrjacki kanclerz państwa wskazuje znowu na traktat pokoju prazkiego, jako na podstawę poglądu Austrji, i podnosi tę okoliczność, że Austrja pozostawia państwom niemieckim zupełną swobodę w uregulowaniu ich stosunków. Przy wzmiance nareszcie o polityce wschodniej, nota okólnikowa mówi o zupełnem porozumieniu pomiędzy Austrją i Francją. (*Tamże.*)

* *Ateny, 2 listopada.* Patryarcha grecki w Konstantynopolu nie przyjął proponowanej mu przez Portę misji uspokojenia wyspy Kandji. (*Tamże.*)

* *Kopenhaga, 2 listopada.* Z niezawodnego źródła donoszą, że sprzedaż Stanom Zjednoczonym wysp zachodnio-indyjskich, należących do korony duńskiej, przyszła do skutku. Były gubernator Carstensen udaje się z pełnomocnictwem do Waszyngtonu dla załatwienia ostatnich formalności. Posiadłości te sprzedane zostały za sumę 14 miljonów talarów dunskich. (*Tamże.*)

* *Kopenhaga, 4 listopada.* Z wiarogodnego źródła zapewniają, że z liczby wysp zachodnio-indyjskich, rząd duński sprzedał tylko St. Thomas i St. Juan, lecz nie St. Croix. (*Tamże.*)

---

* (Król i Królowa greccy). *Birż. Wied.* donoszą, że Król grecki Jerzy i Królowa Olga Konstantynówna udadzą się z Petersburga przez Warszawę do Altenburga, do rodziców Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Aleksandry Józefówny; z Altenburga, Król i Królowa greccy udadzą się przez Wiedeń i Trjest do Grecji.

* *Warsz. Dniewnik* pisze: Przytaczamy z artykułu wstępnego *Mosk. Wied.*, następujące w zupełności przez nas podzielane myśli, powiedziane z powodu zawarcia przez Jej C. W. W. Księżnę Olgę Konstantynównę związków małżeńskich z Najjaśniejszym Królem greckim: „Po raz to pierwszy jedna z cór Najdostojniejszego Domu Wszechrosyjskiego zostaje Królową kraju prawosławnego, gdzie mianowicie świątynia będzie jej przypominać Rosję. Opatrzność wybrała Jej Królewską Mość do odżywienia wspomnień, łączących Rosję z Grecją, i do wzmocnienia wzajemnego pomiędzy niemi spółczucia. Spoglądając na swą młodą Królowę, niech grecy przypomną sobie o tej znakomitej Cesarzowej północnej, która w ciągu dwudziestu lat przysposabiała sprawę niepodległości greckiej, o tych dwóch Cesarzach, którzy osiągnęli to, iż niepodległość ta została uznaną przez Europę, i o tym narodzie, który z początku swemi ofiarami gorliwemi, a następnie krwią swoją dopomógł swym spółwyznawcom greckim. Królestwo greckie znajduje się w przeddzień wypadków, i rosjanie cieszą się na myśl, że nowo-koronowana królowa, będzie wśród swej nowej ojczyzny niezawodną rękojmią i pięknym symbolem żywych dla tej ojczyzny sympatij Rosji".

* (Drugie przedstawienie trupy artystów francuzkich p. Felix'a), dane wczorajszego wieczoru w sali resursy obywatelskiej — zgromadziło znaczną liczbę widzów. Tym razem mieliśmy sposobność dokładniej ocenić wartość trupy francuzkiej, gdyż widowisko rozpoczęło się trzy aktową dramą Emila Girardina i A. Dumasa p. t. „*Le supplice d'une femme*". Że utwór ten znany czytelnikom wtajemniczonym w znakomitsze dzieła francuzkiej literatury, podobał się publiczności—to znajdujemy rzeczą naturalną, lecz można było istotnie zadziwić się, zdumieć nawet, zobaczywszy w tej dramie p. Ravel, artystę przeważnie komicznego, który rolę serio dramatyczną Henryka Dumont odegrał po mistrzowsku. Każdy gest, każde spojrzenie, słowem cała akcja, mimika i deklamacja, zlewały się w jedną organiczną całość, pełną prawdy żywej i przejmującej wrażeniem. Istotnie też wrażenie było wielkie: p. Ravel głęboko wzruszył swoich widzów i wywiązał się z powierzonego mu zadania jak prawdziwy, pierwszego rzędu artysta! Słuszność nakazuje nam wyznać, że i inni artyści płci obojej, mianowicie zaś panny Jahel, Bloch i Brunet, oraz p. Guerin—wykonali swe role ze starannością i obmyśleniem godnemi uznania—lecz najżywsze współczucie obudziła w widzach wyborna, śmiała i prześlicznie wypowiedziana rola małej córeczki pp. Dumont'ów, którą przedstawiła panna, a raczej dziecko jeszcze, A. Gerard. —Ktoby widział p. Ravel tylko w tej jednej, serjo dramatycznej roli, nie uwierzyłby nigdy, iż artysta ten może z taką swobodą, werwą i niesłychanym humorem utworzyć rolę Horacego Gerard'a w następnej, a Cotillard'a w ostatniej sztuce. Obiedwie te farsy znane na scenie naszej pod nazwą „Przysięga Horacego" i „Apetyt i Zaloty," jakkolwiek grane dobrze przez artystów naszych — wczoraj w przedstawieniu francuzkiej trupy zmieniły z gruntu niektóre charaktery i sytuacje.

U nas w „Przysiędze Horacego" główną rolę gra p. Chomiński, który wyborną charakterystyką i oryginalnem pojęciem roli przyćmiewa resztę personelu. W „Serment d'Horace" wczoraj przez nas widzianej, postać straszliwego amerykanina zbladła, znikła nawet, przy potężnej komiką, lekkością, werwą i dowcipem grze p. Ravel, który pojął i przedstawił postać Horacego Gerard całkiem odmiennie niż tutejsi artyści. Trzeba było widzieć te ruchy wyborne i tę niezrównaną grę twarzy, a zarazem śledzić bacznie wszystkie odcienia dykcji, ażeby zrozumieć, dla czego jedne i też same role, mogą być pierwszemi lub podrzędnemi w sztuce, odpowiednio do talentu i twórczości przedstawiających je aktorów. Szczególniej też, usiłując wykonać artykuł czwarty, zapisany w znalezionej agendzie, szczegół, który koniecznie i jedynie nogą odegrać można... p. Ravel był niezrównanym i do wybuchów serdecznego śmiechu pobudzał widzów. Widzieliśmy na wczorajszem przedstawieniu w resursie wielu obojej płci artystów tutejszego teatru—nie dostrzegliśmy jednak żadnego z dwóch, którzy na scenie naszej przedstawiają rolę Horacego Gerard'a. A było przyjść po co i wiele skorzystać było można! Zresztą, być może iż niewidzialni dla nas jedynie ci artyści, znajdowali się na widowisku.—Nie podobna jest nam rozszerzać się nad szczegółami gry całego personelu sztuk wczoraj przedstawionych, nie możemy wszelako pominąć wzorowej, prześlicznie wycieniowanej, słowem pełnej prawdziwego talentu gry p. Deschamps w drugiej sztuce. J ta rola zarówno, całkiem inaczej pojęta i zupełnie inaczej wykonaną niż na scenie naszej była, i ta postać, którą za bezbarwną dotąd uważaliśmy, ożyła sama i ożywiła sztukę w grze utalentowanej francuzkiej artystki, osobliwie też scena pod czas czytania i palenia miłosnych listów Horacego, odegraną została przez nią z uroczym powabem i wytwornością razem. „*Suum cuique* czytelnicy moi!

Zakończając to sprawozdanie, żałujemy serdecznie że trupa p. Feliksa po dwóch jedynie przedstawieniach opuszcza już Warszawę. *Al.*

* (Wypadki). W dniu wczorajszym, Wasili Iwanow, konduktor 1 klasy warszawskiej inżynierskiej komendy, chcąc obejrzeć roboty przy nowo budującej się łaźni przy moście Aleksandrowskim, wszedł na drugie piętro tegoż zabudowania, i z powodu załamania się pod nim deski, spadł i skaleczył sobie mocno głowę.—W tymże dniu, niewiadomy z imienia i nazwiska, człowiek z klasy wyrobniczej pochodzący, jako pijany, będąc przyprowadzony w stanie nieprzytomnym do urzędu policyjnego cyrkułu 11, nagle zmarł.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rsr.	1	kop.	8	*dziś* rsr.	1	kop.	8.
Za frank	„	—	„	29	„	—	„	28½.
Za złoty reń.	„	—	„	57½	„	—	„	57.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Nowa intryga polska). *Kijewlanin* pisze: „Dochodzą nas z gubernji podolskiej pogłoski o odezwach podburzających, pod tytułem *Wiadomości z ojczyzny*, podrzucanych nadgranicznym właścicielom dóbr. W odezwach tych właściciele zachęcani są naj-

— A ten młody elegant co rozmawiał z tobą, pan Zamiejski? rzekł Józef.

— Ten z którego żartowałem i nie poznał się na tem?

— Tak, o nim mówię, ale źle robisz że żartujesz z ludzi, bo tym sposobem zyskasz sobie nieprzyjaciół.

— Na ten raz nie było tego wypadku!

— Bądź jednak grzecznym dla niego. On sam przez się, jest to wielkie zero, ale ma stanowisko. Siostra jego, jest za znakomitym urzędnikiem, pan Zamiejski posiada kapitał, a chociaż nie ma za grosz zdania, ale będąc spokrewniony z różnemi osobami, może cię w świat wprowadzić.

— Potrafię w jego osobie uszanować jego stosunki i mój interes, odrzekł Stanisław.

— Jutro pójdziemy do niego z wizytą...

— I owszem!

— A teraz dobra noc wam dzieci, bom śpiąca, powiedziała pani prezesowa—i reszta towarzystwa rozeszła się do domów.

(*d. c. n.*)

pierw do dania swym znajomym w Galicji pełnomocnictwa na deputowanych do zjazdu, który ma odbyć się we Lwowie, dla naradzenia się o sprawie narodowej; powtóre, pod zagrożeniem *spalenia majątku do tła*, zabrania się im sprzedawać dobrowolnie majątki *moskalom*, i udziela się rada wchodzenia w układy z żydami; dalej, zaleca się im przekupić taksatorów dóbr wystawionych na sprzedaż za długi, ażeby szacowali oni takowe ile możności jak najdrożej, i w ogóle udziela się rada postępowania przy sprzedawaniu majątków tak, ażeby zdawało się w rezultacie, że moskale odebrali takowe przemocą. W końcu powiedziano, że na zachodzie ukazuje się jutrzenka pocieszająca dla przyjaciół ojczyzny. Żydzi i kobiety trudnią się przeważnie szerzeniem tych odezw podburzających."

* (Kolej żelazna jelecko-griazka). Podług doniesienia gazety *Rus. Wied.*, nasyp tej kolei prawie już jest gotowy, tak że na przyszłą wiosnę pozostanie tylko w niektórych miejscach dosypać drugą połowę drogi. Szyny założone zostały od Griaziej do Lipecka na przestrzeni 15 wiorst; na 20 października szyny założone będą aż do rzeki Woroneża pod Lipeckiem, a na 1 listopada — do Patrijarsza, przeprawy na Donie, na przestrzeni 70 wiorst; około zaś 15 grudnia szyny założone będą aż do Jelca. Budowa mostów, oprócz mostu na Donie, jest na ukończeniu; wkrótce zaczną zakładać żelazne zapory i ukończą je w grudniu; most na Donie gotowy będzie na przyszłe lato, a nateraz urządzony zostanie most tymczasowy. W miesiącu styczniu zapewne rozpocznie się ruch pociągów towarowych z Jelca do Griazi.

* (Żydzi). Wychodząca w Odesie gazeta żydowska *Kol-Megasor* pisze z Symferopola: Wszystko co rząd zrobił dla żydów, będzie miało błogie następstwa. Minął już czas kiedy żydzi zmuszeni byli żyć pojedynczo odosobnieni od chrześcian, pośród których znajdowali się; teraz pomiędzy chrześcianami a żydami zaczynają się dzięki troskliwości rządu, bliższe i szczersze stosunki, oparte na wzajemnej ufności i na wzajemnym szacunku. Wiadomo, że u żydów jest zwyczaj, zachowywany z mistyczną religijnością, nadawania swoim dzieciom imion dziadów lub rodziców. Podług tego zwyczaju, osoby nieżyjące, na nowo jakoby powracają do życia na świecie, skoro imię ich będzie nadane nowonarodzonemu niemowlęciu; z powodu nadawania dzieciom imion zmarłych rodziców wydarzają się częstokroć spory między małżonkami. Dla tego to prawie każdy żyd ma po kilka imion. Wrazie kiedy rodzice ojca i matki nowonarodzonego znajdują się przy życiu, wtedy zwykle dają mu imię biblijne: Abraham, Izaak, Jakób i t. p. Miłość i przywiązanie żydów do Najjaśniejszego Cesarza sprawiła, że zaniechali ten odwieczny religijny zwyczaj i podczas ostatniego pobytu Najjaśniejszego Pana w Krymie, żydzi tego kraju zaczęli nadawać nowonarodzonym dzieciom płci mężkiej imię Aleksander, aby uwiecznić przez to w pamięci imię wielkiego Monarchy, podobnież jak uwiecznili imię Aleksandra Macedońskiego, które dotąd żydzi uważają za święte.

---

* (Nowa encyklika). *Rus. Inw.* mówiąc o sprawach włoskich i niewiadomości, gdzie się znajduje Garibaldi, dodaje: „Tymczasem papież, pośród wszystkich tych wstrząśnień, tak blizko dotyczących istnienia jego władzy, pozostaje wiernym swej roli. Czytelnikom wiadomo, że w tych dniach ogłosił on nową encyklikę o mniemanych prześladowaniach, niby doznawanych przez duchowieństwo w Polsce. Sądzimy, że można pominąć milczeniem to niewinne ćwiczenie rzymskiego arcypasterza. Nie mówiąc już o Rosji, nawet w Europie zaczynają rozumieć nakoniec, jakie mają znaczenie podobne wybryki, jak o tem przekonywa następujący ustęp, zamieszczony w ostatnim zeszycie *Westminster Review*: „Jeżeli zwrócimy się do statystyki, to się przekonamy, że nie ma żadnego powodu wyrzucania rządowi ruskiemu nietolerancji względem osób wyznających w Rosji wiarę katolicką. Na ludność katolicką 2,800,000 głów, przypada w Rosji dziesięciu biskupów katolickich, kiedy tymczasem na 58,000,000 należących do łona kościoła prawosławnego, jest nie więcej nad 64 biskupów; tym sposobem stosunek dla pierwszych jest—1 na 280,000, a dla drugich—1 na 875.000. Księży prawosławnych liczy się 60,000 (1 na 933) a katolickich 4,800 (1 na 580). Pensje osób duchowieństwa katolickiego, poczynając od metropolity do najniższych stopni, znacznie są wyższe w porównaniu z pensjami prawosławnych kapłanów"...

* (Literatura kłamstwa). W artykule *Gołosu* z 20 października (1 listopada) pomiędzy innemi czytamy: „*St. Petersb. Wied.* w Nr. 285 uznały za właściwe podać czytelnikom obszerną i szczegółową treść zamieszczonego w *Revue des Deux Mondes* i zapomnianego już artykułu, jednego z polskich wychodźców, zbiegłego żyda wileńskiego, Juljana Klaczki, z powodu wystawy etnograficznej w Moskwie. W gruncie, artykuł ten pod tytułem: „Kongres moskiewski i propaganda panslawistyczna" (*Le congrès de Moscou et la propagande panslaviste)*, jest niczem innem, tylko powtórzeniem tego, co zwykle piszą za granicą polscy wychodźcy o Rosji i o rosjanach, jedna z tych niedorzecznych ekspektoracij, za pomocą których ci panowie, bardziej dla własnego zadowolnienia, napełniają zagraniczne, szczególniej polskie i francuzkie dzienniki i czasopisma, w części korzystając z ogromnej ciemnoty cudzoziemców, nie znających ani ruskiej historji, ani współczesnego politycznego i społecznego życia Rosji. Ta literatura kłamstwa, zresztą bardzo rozległa i godna uwagi tylko z powodu systematycznego bezwstydu w przekręcaniu faktów historycznych, nie przedstawia nic nowego z powodu swej jednostajności i ciągłego fałszu, nic ciekawego i pouczającego. Zaczęła się ona jeszcze w końcu zeszłego wieku, jednocześnie z pierwszym podziałem Polski i utworzeniem pierwszej kolonji polskich wychodźców za granicą, szczególniej we Francji, w Paryżu. Od tego czasu, to jest od trzech prawie ćwierci wieku, wyzyskując, rozwijając i podtrzymując ciemnotę francuzkich dziennikarzy i publiczności względem Rosji, polscy wychodźcy bezustannie ćwiczą się, przedstawiając Europie Rosję jako jakieś straszydło, ciągle pożeraną przez żądzę władzy, sławy i zaborów, i ciągle grożącą pochłonięciem zachodu z jego cywilizacją. Jakkolwiek śmiesznemi i dziwacznemi wydają się nam podobne przestrachy, szczególniej w obecnym czasie, lecz w Europie, a najbardziej we Francji, bajki te znajdują dosyć łatwowiernych, pomimo tego, że już polscy wychodźcy, którzy nakłamali się zbytecznie i teraz stali się politycznymi cyganami, nigdzie za granicą, ani w ludzie, ani w towarzystwie, nie posiadają ani poważania ani zaufania; — tak silny jest tam postrach potęgi Rosji, który stał się tradycyjnym."

* (Rozprawy w radzie państwa.) *Słowo* lwowskie (Nr. 82) pisze między innemi w artykule wstępnym: „Podczas rozpraw nad paragrafem jedenastym ustawy dotyczącej reprezentacji państwa, mianowicie o zakresie atrybucij cislitawskiej rady państwa, izba deputowanych terazniejszej reprezentacji cislitawskiej, w liczbie innych punktów pomienionego paragrafu, zatwierdziła następujący: „Do zakresu atrybucij rady państwa należy oznaczenie zasad wykładu w narodowych i średnich zakładach naukowych, oraz przepisów co do uniwersytetów" — Nie zastanawiając się nad powodami, które skłoniły większość niemiecką wiedeńskiej rady państwa do zatwierdzenia tego punktu jedenastego paragrafu, jesteśmy w zupełności przekonani, że Ruś galicyjska żywi głębokie spółczucie dla takiego postanowienia. Każdy, kto czytał z uwagą sprawozdania z posiedzeń sejmu lwowskiego, mianowicie protokóły posiedzeń 31-go i 36-go z 1866 roku (na których to posiedzeniach podniesiona została kwestja zaprowadzenia w Galicji rady szkolnej polskiej i wprowadzenia we wszystkich szkołach niższych i średnich Galicji wschodniej i zachodniej języka polskiego w charakterze wykładowego), nie może nie przyznać, że większość polska sejmu lwowskiego nie tylko zdeptała nogami wszelkie prawa konstytucyjne, lecz nawet przekroczyła granice formalności legalnych. Jeżeli obecnie większość niemiecka rady państwa zatwierdziła złożony w tym przedmiocie projekt, uchylający po części uchwały sejmu lwowskiego w kwestji szkół, to powinniśmy jedynie cieszyć się z tego, w zupełnem przekonaniu, że większość niemiecka rady państwa szanować będzie prawa narodowe Rusi bardziej, niż szanowała je większość polska sejmu lwowskiego."

* (Uniwersytet lwowski.—Strachopud.) W tejże gazecie czytamy: „Wydział prawny uniwersytetu lwowskiego otrzymał w tych dniach nowe rozporządzenie ministerjalne, podług którego na wydziale tym mają być zaprowadzone katedry ruskie w liczbie równej terazniejszym katedrom polskim. Wiadomość ta jest wielce pocieszająca dla nas rosjan.— Gazety ruskie pochwalają ostatnie numera *Strachopuda*, zwłaszcza zaś znany czytelnikom naszym artykuł pod tytułem „Job męczennik," który bardzo się nam podobał z powodu tak stylu jak i dowcipu."

* (Niesprawiedliwość niemców). Z powodu podniesionej przez prasę perjodyczną ruską kwestji o wzmocnieniu w kraju nadbaltyckim żywiołu ruskiego, *Narodni Listy*, w artykule wstępnym (Nr 206), po oświadczeniu, że w historji przyszła chwila, w której „wielkie ciało słowiaństwa" *(velike teleso slovanstva)* powinno nareszcie zwrócić się przeciw niemcom—swoim poddanym w kraju nadbaltyckim, tak dalej piszą: „Ganilibyśmy postępek rządu ruskiego, nawet potępilibyśmy go, gdyby uciskał on rzeczywiście lud niemiecki; lecz chodzi tu jedynie o kilku niemieckich panów feudalnych w prowincjach nadbaltyckich, którzy sami chcieli, przez zbyteczną dumę narodową, zmusić do przyjęcia ich języka ogromną większość żywiołów *nie niemieckich!* Rząd ruski nie wynalazł systemu narzucania komukolwiekbądź, wbrew ogólnemu prawu naturalnemu, trudnych dźwięków obcego języka; wynalazcę, lub przynajmniej opiekuna takiego systemu, słusznie szukać należy w innem miejscu. Jeżeli niemcy, w ciągu całych wieków, pracowali nad zgermanizowaniem słowian, jeżeli w swem głównem gnieździe, w Austrji, po tylu niepowodzeniach, wracali zawsze do tego dawnego zwyczaju, jeżeli niedawno jeszcze, grożąc uciskiem całym miljonom, chcieli oni zadać ostatni cios słowiaństwu Europy środkowej, — to nie ulega wątpliwości, że przyszedł czas na odwrotne działanie, na to, ażeby słowianie na brzegach morza Baltyckiego podnieśli nareszcie rękawicę, tyle razy rzucaną im w twarz w wielu innych miejscach. Taka jest naturalna „logika wypadków," iż niemcy w ciągu całych wieków, w stu miejscach, i przeciw całym miljonom, dopuszczali się przedtem przestępstwa, które słowiaństwo zaczyna teraz naśladować w jednem miejscu i tylko przeciw kilku tysiącom feodałów.—Krzyki gazet żydowskich w Wiedniu i demokraty Liebknechta w parlamencie północno-niemieckim na przemoc ruską względem niemców nadbaltyckich, są takimże fałszem, jak i liczne inne żądania *legalnej* polityki niemieckiej. Kto stał się powodem takich fałszów i bezprawi, jakich słowianie doznali od niemców, ten powinien przedtem zadosyćuczynić za swą przeszłość, zanim poważy się oskarżać kogokolwiekbądź o nielegalność."

Francja.

* (Depesza margr. de Moustier). Rząd francuzki nie zwlekał długo z odpowiedzią na notę okólnikową jenerała Menabrea: margr. de Moustier wystósował do p. de Villestreux, sprawującego interesa francuzkie we Florencji, depeszę datowaną 1-go b. m. i ogłoszoną przez *Monitora* zaraz następnego dnia. Depesza ta brzmi jak następuje: Król Wiktor Emanuel, głosząc energicznie poszanowanie, jakie każdy obywatel winien jest dla układów międzynarodowych, oraz oświadczając się z gotowością przytłumienia rozruchów, utrzymania powagi rządu i nietykalności praw, dał nam nadzieję, że nowe ministerstwo, krocząc wytrwale na wskazanej mu drodze, potrafi, za pomocą skutecznych środków, ubezwładnić wszelkie knowania rewolucyjne i przywrócić na tych podstawach porządek moralny i materjalny. Zastosowanie podobnej polityki, bez zwłoki i bez nierozsądnych ustępstw na rzecz namiętności stronniczych, zwalczenie których postawiono sobie za zadanie, byłoby spowodowało natychmiastowe zażegnanie strasznego przesilenia, przez jakie Włochy przechodzą, postawiłoby nas względem Włoch w położeniu odpowiedniem naszym wewnętrznym uczuciom i ułatwiłoby wzajemne zadanie obu rządów. Nie bez boleśnego przeto zdziwienia dowiedzieliśmy się o postanowieniu ministerstwa włoskiego, zajęcia niektórych punktów terytorium papiezkiego. Nie będziemy zastanawiać się dziś nad powodami, któremi usiłują usprawiedliwić ten postępek, tak niezgodny z prawem międzynarodowem; lecz chcemy dać poznać niezwłocznie wrażenie, jakie wywarło na nas postanowianie gabinetu florenckiego. Chociażby jak najbardziej ograniczoną była interwencja włoska w prowincjach stolicy apostolskiej, chociażby ona szybko ustała i chociażby starano się otaczać ją jak największą względnością, pomimo to my, którzy takową stale ganiliśmy i od której odradzaliśmy, nie możemy dać na nią w żaden sposób naszego przyzwolenia. Jeżeli rząd włoski sądzi, że może spodziewać się po nas nawet milczącego przyzwolenia, jest to iluzja, z rozproszeniem której nie powinniśmy zwlekać. Oświadczycie, z jak żywem i słusznem ubolewaniem widzimy, iż rząd włoski zaniechał postawę, jedynej zdaniem naszem odpowiedniej interesom włoskim. (podp.) *Moustier*". (*Nordd. A. Z.*)

* (Wyprawa rzymska). *Paryż, 3 listopada.* W Tulonie wojska wsiadają ciągle na statki. Dotychczas liczba wojsk, które już wylądowały w Civita-Vecchji, albo które znajdują się jeszcze w drodze, wynosić może do 32,000 ludzi. *(La Fr.)*

Hiszpanja.

* (Amnestja). Gazeta urzędowa madrycka z 3 go b. m. ogłasza rozporządzenie królewskie, w którem powiedziano, że ze względu na spokojność panującą w prowincjach, wszyscy ci, którzy za przestępstwa polityczne skazani zostali na wygnanie, otrzymują amnestję. Ułaskawienie tak rozległe pojedna bezwątpienia z rządem wszystkie umysły i zmniejszy szanse jenerała Prima i jego stronników. (*Nordd. A. Z.*)

Prusy.

* (Porozumienie z Anglją). Jedna z korespondencij berlińskich utrzymuje, że pomiędzy Anglją i Prusami istnieje w sprawie włoskiej tajne porozumienie, i że oba gabinety w razie potrzeby wystąpią do wspólnego działania. Pogłoskę tę powtarza się tylko z zastrzeżeniem. (*La Fr.*)

* (Sprawa szlezwicka). *N. Preuss. Z.* zaprzecza wiadomości o podróży p. Quaade do Kopenhagi, donosząc, że minister duński ma odbyć d. 1 listopada konferencję z komisarzem pruskim w kwestji Szlezwigu północnego, i że według wszelkiego prawdopodobieństwa, konferencja ta ma doprowadzić do stanowczego rezultatu. Pewną jednak jest rzeczą, że Prusy przystąpią tylko wtenczas do ostatecznych układów co do linji demarkacyjnej, jeżeli rząd duński zgodzi się na danie żądanej rękojmji względem mieszkańców niemieckich odstąpić się mających okręgów. *(La Fr.)*

Turcja.

* (Sprawa kandjocka). Zgromadzenie jeneralne kandjotów, w liście wystósowanym do konsulów europejskich, wykazawszy zwodniczy charakter śledztwa Ali-paszy, powierzonego wyłącznie kreaturom gubernatora tureckiego, żąda, dla ułatwienia rozwiązania kwestji kandjockiej, „obecności komisji mięszanej, którąby szczerze i bezstronnie zajęła się zbadaniem żądań i życzeń narodu kandjockiego." Dziennik *Turquie* ogłosił okólnik Ali-paszy do konsulów, w którym wielki wezyr podawszy obszerne uwagi co do emigracji rodzin kandjockich, oświadcza, że rodziny te przyjmowane być mogą na pokłady statków jedynie tylko w trzech punktach na ten cel wyznaczonych. Po bliższem zbadaniu rzeczy, okazuje się, że punkta te znajdują się w takiem położeniu topograficznem, do których niepodobna prawie przedostać się rodzinom kandjockim. (*Nord*)

Włochy.

* (Sprawa rzymska). *Gazzetta uffiziale* z 3 go b. m. pisze: „Dla uniknienia wszelkiej dwuznaczności, rząd królewsko-włoski postanowił, ani przyjmować, ani zachęcać w prowincjach pogranicznych żadnej czynności, zdolnej wpłynąć na zmianę terazniejszego położenia rzeczy. Postanowienie to odpowiada życzeniu rządu królewskiego, mającemu na celu dojście do zadowalniającego i stanowczego rozwiązania kwestji rzymskiej za pomocą przyszłych układów".—Depesze z Florencji z 3-go b. m. obejmują następujące wiadomości: Wkrótce powołane zostaną do szeregów armji dalsze klasy popisowe.—Wiadomości z prowincji stwierdzają, że ludność dobrze przyjęła notę okólnikową prezesa ministrów Menabrea. — Liczne indywidua, skompromitowane podczas ostatnich demonstracij w Genui, Neapolu i Turynie, zostały aresztowane.—Układy z Garibaldim trwają w dalszym ciągu. Osoby posłane przez rząd w misji poufnej, mają zadanie skłonienia Garibaldego do cofnięcia się na terytorjum królestwa włoskiego.—Z wyjątkiem Frosinone, wojska włoskie nie zajęły dotąd żadnego ważnego miasta na terytorjum papiezkiem.—Podług wczorajszych dzienników wieczornych, francuzi zajęli Viterbo i posuwają się ku Velletri. Dzienniki potwierdzają wiadomość, że rząd włoski odrzuca wszędzie w państwie kościelnem żądane przez ludność głosowanie za przyłączeniem do Włoch.—Z powodu aresztowań, które miały ostatniemi czasy miejsce we Florencji, *Italie* wczorajsza powiada, że środek ten dotknął kilka indywiduów, które usiłowały nakłonić żołnierzy do przeniewierzenia się swym obowiązkom. Obok tego zasekwestrowano w rozmaitych miastach proklamacje do armji. Rząd wykrył to sprzysiężenie i unicestwił je. Aresztowano także kilku ajentów burbońskich. — *Monitor* francuzki z 3 go bież. mies. donosi: Dnia 28-go października wieczorem, miała miejsce w Neapolu manifestacja, w której wzięło udział około 2,000 osób; ludzie ci, prowadzeni przez menerów, przeszli przez ulicę Toledo, wydając okrzyki rewolucyjne. Niektóre indywidua, które były, jak się zdaje, sprawcami demonstracji, chciały zniewolić przechodniów i tłumy ciekawych, zapomocą groźb lub obietnicy wynagrodzenia pieniężnego, do wzięcia udziału w demonstracji. Wkrótce atoli burzyciele sami się rozproszyli. (*Nordd. A. Z.*)

* (Zwołanie parlamentu). Donoszą z Florencji do *gazety piemontskiej*, że rząd ma zamiar zwołać parlament na 21 listopada. (*La Fr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego)

Lwów, 1 listopada.

Ks. biskup Sembratowicz.— Ks. Gołowacki.— Interpelacja ks. Guszalewicza.

Wiadomo wam zapewne, iż kiedy ojciec święty mianował gr. kat. księdza Sembratowicza biskupem in partibus infidelium dla wschodniego obrządku w Rzymie, nie pozwolono mu prędzej udać się do Rzymu, aż dopókąd mu broda nieporośnie jak na arcypasterza greckiego przystało; i z tego powodu musiał przebywać kilka tygodni w Wiedniu; otóż teraz kiedy go rząd nasz mianował biskupem-zarządcą djecezji przemyskiej do pomocy biskupowi Jolańskiemu, dokąd za dni kilka przybędzie, musiał znów tę samą brodę, którą w Wiedniu zapuścił, tamże ogolić, a to ażeby nie dać zgorszenia klerowi djecezji przemyskiej, brodą—szyzmatycką (sic).

Na tutejszej wszechnicy zaprowadzą już wkrótce cztery katedr ruskich, co wielką naturalnie jest łaską w dzisiejszych czasach.

W tych dniach przybywa tu ks. Gołowacki, ażeby zabrać żonę z dziećmi, udając się ostatecznie do Odesy, gdzie go powołano na profesora wszechnicy tamtejszej z roczną płacę 3,000 rsr.

Przypominacie sobie interpelację ks. Gus alewicza w radzie państwa, w sprawie bezwzględnego zaprowadzenia języka polskiego w szkołach średnich. Otóż namiestnictwo zawezwane do dania opinji swej w tej sprawie, wysłało bezparcialnego delegata (inspektora Janowskiego, rusina) ażeby się przekonał o stanie rzeczy i o prawdziwości podania dyrektora gimnazjum ruskiego p. Piątkowskiego, że agitacja między młodzieżą szkolną pochodzi z zewnątrz szkoły. Delegat przekonał się tedy, że dyrektor sam tylko wywołał agitację beztaktownem swem postępowaniem, zaprowadzając język polski bezwzględnie i wbrew dekretowi namiestnictwa, który opiewał: „o ile się to da przeprowadzić." Cała wina ciąży na dyrektorze, a interpelacia ks. Guszalewicza jest zatem usprawiedllwioną.

Y.

Paryż, 30 października. (*).

Sprawy włoskie.— Umysłowy stan Francji.—Bismarck.— Sapieha.— Cesarz austrjacki.— Komedja.

Z Civita-Vecchia niema bezpośredniej komunikacji telegraficznej, tak że wiadomości idą cztery dni, i dotąd od chwili wypłynięcia floty z Tulonu, nic pewnego nie wiadomo. Zapewniają, że Wiktor-Emanuel posłał jenerała La Marmora z poufną misją do Napoleona i mianował jenerała Menabrea prezesem gabinetu. Jenerał ten należy do stronnictwa zachowawczego. Garibaldi, jak mówią, znajduje się u bram Rzymu, pobił zuawów i wziął 250 jeńców do niewoli, których rząd włoski puścił na wolność. Ze wszystkiego okazuje się, że król włoski jest niezdecydowany. P. Moustier wydał okólnik, a cesarz austrjacki przedłuży swój pobyt w Paryżu do 4 listopada.

Umysłowy poziom we Francji, jawnie się obniża, wnosząc tylko z małych dzienników, które codzień wychodzą na wierzch. *Corsaire* zmartwychwstał z p. Faure, i pisze takie dziwadła, takie wymysły, że uszy puchną, a oczom przykro widzieć, jak wszelka przyzwoitość ginie pomiędzy tymi gryzipiórami.

Bismarck staje się prawdziwą zmorą dla francuzów; nie mogą strawić nawet jego nazwiska.

Książę Sapieha wszędzie pokazuje się wraz z baronem Beustem i hrabią Andrassy.

Cesarz austrjacki udzielił po cwancygierze inwalidom bez rąk i nóg z kampanji włoskiej i krymskiej.

—Z wiarogodnego źródła dowiedziałem się, że Wiktor-Emanuel odgrywa komedję. Jeden z dyplomatów francuzkich powiedział mi: „Oczekujemy genjalnej sztuki cesarza, która nas ocali, ale starzeje się on, a wojny z Włochami nie będzie."

K.

Bibljografja.

Zadunajskije i adrjaticzeskije sławianie (*Zadunajscy i adrjatyccy słowianie*), p. Wincentego Makuszewicza.—*St. Petersburg, 1867 r.* (¹).

(Artykuł wzięty z *Warsz. Dniew.*)

Ukazanie się w ruskiej literaturze szczegółowej monografji o najliczniejszem plemieniu słowiańskiem, stanowi odpowiedź na przebudzone w ruskiem społeczeństwie dążenie do poznania słowiańszczyzny. Zbytecznem byłoby mówić o ważności dla rosjan, zbadania świata słowiańskiego, pokrewnego im pod względem języka, obyczajów, zwyczajów, a w części i religji—zbytecznem dla tego, że poznanie słowiańszczyzny, stało się już duchową ich potrzebą, weszło, że tak powiemy, do ich samowiedzy. Nie mniej świat słowiański, stanowi w obecnej chwili dla większości nawet ukształconego koła, przedmiot mało znany i dostateczna jego znajomość jest mieniem niewielkiej liczby specjalistów i podróżników. Niema też w tem nic dziwnego. W literaturze ruskiej dotąd nie było obejmującej całość pracy, ani pod względem historji, ani pod względem etnografji, ani pod względem statystyki słowiańszczyzny, i dopiero dwa lata temu wyszło znane dzieło p. Pypina, zawierające w sobie pogląd na literaturę słowiańską. Wprawdzie, przez prace p. Hilferdinga, koryfeusza ruskich słowianofilów, kwestja słowiańska dostatecznie jest wyjaśniona, lecz jego liczne artykuły i notatki, rozrzucone po różnych czasopismach, nie dla każdego mogą być dostępne. Nowe zaś badania pp. Sreźniewskiego, Bodiańskiego, Majkowa, z powodu swej wyłącznej specjalności, nie mogą przynęcać większej masy czytelników.

W obec takiego stanu rzeczy, wyżwspomnione dzieło, zawierające w sobie wszechstronne rozważenie pokrewnej rosjanom rasy bułgarów i serbów, może stanowić z jednej strony pożyteczny przewodnik dla masy czytelników, mało znającej sprawę słowiańszczyzny, a z drugiej—niezbyteczne źródło i dla specjalistów, którzy znajdą w niem nowe wiadomości, czerpane z osobistych spostrzeżeń autora, lub z rękopismów i rzadkich dzieł na które się powołuje.

Zadanie tego dzieła zależy na zbadaniu statystyki, etnografji i historji tureckich bulgarów i serbów, z ich poddziałami na hercegowińczyków i dalmatów, mieszkających na brzegu morza adrjatyckiego. O innych plemionach, jak naprzykład rosjanach zamieszkałych w Mołdawji (roskolnicy-skopcy), w Dobruczy i Azji mniejszej (kozacy-starowiercy), jak również o 70 rodzinach polskich, osiedlonych po wojnie krymskiej przy ujściu Salamancji, — autor wspomina pobieżnie.

Autor maluje smutny obraz, przedstawiając duchowy i materjalny byt słowian tureckich. Nędza i i ciemnota stanowią ogólną ich charakterystykę. Stanowiąc dwie trzecie całej ludności Turcji europejskiej, to jest będąc dziesięćkroć liczniejszymi od turków, słowianie, jakby się zdawało, powinni byli podbić pod swój wpływ mniejsze narodowości; lecz w rzeczywistości okazuje się wprost przeciwnie: niema przykładu zesłowiańszczenia innych narodów, kiedy słowianie na północy zrumunili się, na wschodzie sturczyli się, a na południu się zgreczyli. Godnem jest uwagi że tu, tak samo jak w zachodnich gubernjach, pierwszy krok do utraty narodowości stanowi po większej części zdradzenie swej religji. Chociaż masa słowian zadunajskich, jak wiadomo, należy do kościoła prawosławnego, jednakże, według zaświadczenia autora, religijny prozelityzm odbywa się w wielkich rozmiarach. W tym smutnym przedmiocie, w rozbieranem dziele znajdują się bardzo ciekawe i zupełnie nowe wiadomości o katolickiej propagandzie w Turcji, poczerpnięte przez autora z pewnego rękopismu biblioteki franciszkańskiej w Dubrowniku. Zważywszy ciągłe przechodzenie ludu słowiańskiego na islamizm w widokach korzyści, łatwo zrozumieć opłakany fakt, że w liczbie 11 milionów zadunajskich słowian, teraz liczy się już przeszło 800,000 mahometan i 233,000 katolików. Unja i tu, jak było w Rosji, stanowi stopień przechodni do katolicyzmu. Środki zaś, jakiemi rozporządzają katoliccy nawracacze są:—kazania i ulepszenie materjalnego bytu prozelitów.

Przedstawiwszy całkowity obraz etnograficzny bulgarów i serbów w ich domowem pożyciu, sposobie życia, pracach, zwyczajach, języku, pieśniach, ubraniu i t. p.,—autor na mocy poprzednich doświadczeń historji, wraz z p. Hilferdingem wnosi, że przyszłość zadunajskich słowian, określa się zupełną ich nieudolnością do federacyjnego zjednoczenia. Może ono dopełniać się i dopełniało się, pod wpływem zewnętrznych naciskających okoliczności, po przeminięciu których, federacja rozpada się i słowiańskie społeczeństwa idą każde osobno. Dla tego p. Hilferding sądzi, że słowiańskie narody zdolne są tylko do całkowitej, bezwarunkowej jedności w szerokich rozmiarach, lecz pod warunkiem, jeżeli ta jedność wprowadzona jest przez zasadę państwową z zewnątrz.

W artykule poświęconym Łuce Wukałowiczowi, znajdują się ciekawe biograficzne szczegóły o bohaterze Hercegowiny. W artykule o Czarnogórzu, autor świadczy o instynktowych, prawie bezwiednych sympatjach, jakie lud czarnogórski żywi dla Rosji. Nie wiedząc nawet w jakiej stronie świata znajduje się Rosja, nie mając żadnego pojęcia o jej specjalnem urządzeniu, lud prosty czarnogórski z pokolenia w pokolenie przekazuje tradycje o odległych ruskich braciach, którzy jednakowo z nim modlą sią do Boga i jednakowo biją turczyna. „Rusi su bratja naszy, a Car ruski je wieliki prijatieo naszego hospodaria i bez bez niega nasz hospodar ni szta nie radi,"—taki frazes można usłyszyć w Czarnogórzu w każdym szałasie pasterskim, od każdego bosego chłopca. „Daby Rusie nie było, nie byłoby kresta ot tri piersta." W tem przysłowiu wyraża się przekonanie, że czarnogórcy dzięki obronie Rosji, zachowali swą wiarę i narodowość.

(*) Korespondencja ta wzięta jest z *Warsz. Dniew.*

(¹) Sprzedaje się w Warszawie, w księgarni Kożanczykowa.

Większa część czarnogórskich podań, bajek i pieśni, ma za epopeję pobicie turków przez rosjan. W pieśniach ruskiemu monarsze dodają się przydomki: „silny, wielki, sprawiedliwy," a Moskowji, Rusji, carstwu rusińskiemu: „przestrona, potężna." „Pół roku jej świeci słońce, a już drugie pół roku reszcie świata," mówią prawie współplemienni. Według ich pieśni, Rosja dla turków „straszniejsza jest od całej Europy, nawet od samego djabła." Imiona Katarzyny II, Aleksandra I i Mikołaja, wysławiane są w najbardziej przyjaznych i pełnych uszanowania wyrażeniach. Do pieśni ich weszły także nazwiska niektórych ruskich wodzów (hrabiego Raguzińskiego, Kutuzowa, Sieniawina), a nawet dyplomatów i konsulów (Łobanowa-Rostowskiego, Menszykowa, Miłoradowicza, Nowikowa, Stremouchowa). W dziele tym przytoczony jest i całkowity tekst pieśni.

Z innemi nie mniej ciekawemi stronami świata słowiańskiego, czytelnicy mogą zapoznać się z samego dzieła, które zalecamy do czytania, jako ciekawe i pożyteczne. *L.*

Korespondencje Handlowe Dzien. Warsz.

Gdańsk, 2 listopada.

Pogoda niestała, deszcze częste, a mianowicie nocą. Wiatr południowo-zachodni.

W Anglji tranzakcje zbożowe znów nieco ożywione, bo w skutek zeszłotygodniowego gwałtownego zniżenia cen, dowozy krajowe się zmniejszyły, zboże zagraniczne brano na spichrze lub cofano z targów, dla tego zaraz w pierwszych dniach ładunki płynące, przy wzmacniających się cenach dobry miały odbyt, a w ślad zatem towar krajowy podniósł się o 1 do 2 szyling, importowany zaś o 1 szyling na kwarterze. W następnych dniach ceny powoli się wzmacniały, tak że notowania ostatnich dni nie były wiele niższe od cen płaconych przed dwoma tygodniami. Ładunki z Kalifornji i Chili już ulokowane, a nowe zakupy, które w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej zrobione dotąd bynajmniej na targach angielskich jeszcze nie ciążą. Jęczmień o 1 szyling tańszy. Owies o ½ szylinga się podniósł, a groch bez zmiany.

W Francji chwilowe osłabienie cen także minęło. Brak 15 miljonów kwarterów z tegorocznego żniwa, daje się czuć pomimo ciągłego importu morzem i kolejami; zboże z targów przechodzi w konsumcję i nigdzie nie nagromadzono zapasów. Dowozy z Włoch zmniejszyły się, a z Hiszpanji prawie zupełnie ustały, ceny pszenicy zatem podniosły się w tym tygodniu na wszystkich placach o 57 centymów do 1 franka na 120 kilogr. Żyto i owies mniej żądane, w cenie się nie zmieniły.

Na naszym placu tranzakcje mało ożywione, bo przy teraźniejszych wysokich cenach zakup wielkich partji zboża zdaje się eksportorom naszym zbyt ryzykownym, a brak parowców nie dozwalał szybkiego eksportu. Ceny zatem zaraz w pierwszych dniach zaczęły słabnąć, ziarno średnie i podrzędne było zaniedbane i pszenica wyborowa cofnęła się stopniowo o 10 guld. inne zaś gatunki, o 15 guld. na łaszcie. Żyto o 15 do 18 guld. na łaszcie tańsze i ceny chwieją się ciągle. Również i groch tańszy. W przeciągu ostatniego tygodnia sprzedano w ogóle pszenicy łasztów 670, żyta 300, owsa 2, jęczmienia 30, grochu 50, rzepiu i rzepiku 50. Płacono za korzec polski pszenicy białej wagi funt. 235 do 241, złp. 67 gr. 13, do złp. 69 gr. 7; pszenicy szklistej funt. 241 do 249/50, złp. 72 gr. 26, do złp. 74 gr. 24; pszenicy pstrej funt. 230 do 235, złp. 60 gr. 13 do złp. 66 gr. 20; pszenicy ordynarnej funt. 199 do 211, złp. 43 gr. 16, do złp. 53 gr. 10; żyta złp. 42 gr. 20, do złp. 48 gr. 26; jęczmienia złp. 32, do złp. 37 gr. 10; owsa złp. 13 gr. 10, do złp. 19 gr. 16; rzepiu rzepiku złp. 48, do złp. 52 gr. 13.

Kursa zamian: Londyn 6.24⅛. Hamburg 151⅝. Amsterdam 143⅛. Warszawa 84⅛.

Alexander Makowski i Spółka.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (**Nowy magazyn obuwia damskiego Fr. Szczepańskiego na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nr. 435 naprzeciwko skweru**). W mieście naszem sklepy z obuwiem damskiem, na setki liczonemi być mogą; taki jednak magazyn, jaki p. Fr. Szczepański, od lat 6 przewodniczący w zgromadzeniu szewców warszawskich, w miejscowości dopiero rzeczonej obecnie otworzył i uporządkował, *należy do wyjątkowych i rzadko gdzie z podobnym nakładem w większych miastach zagranicznych spotkać się można.* Gust p. Szczepańskiego, kilkoletnia jego nauka i praca w Berlinie, Dreznie i innych miastach niemieckich, jak niemniej czynne zajęcie się obranym zawodem, *wykształciły go na wzorowego rękodzielnika.* Każdy rodzaj obuwia wychodzący z jego warsztatów, świadczy o zdolności ich kierowania. Czy to w bucikach węgierskich, lub półwęgierskich, czy to w obuwiu kostjumowem, balowem, lub spacerowem, czy to w bucikach zimowych, o jednej lub podwójnej podeszwie, czy to wreszcie w pantofelkach negliżowych wewnątrz na wacie pikowanych, czy to wreszcie w garniturach dziecinnych, wszędzie przebija zgodność formy, najmodniejszy fason i najzupełniejsza piękność wykończenia i dobór ozdób dodatkowych; w odrobieniu zaś wysokich obcasików obciąganych lakierkiem lub materją, które nadają taki wdzięk nodze i wyższość damskiej figurze, p. *Szczepański szczególniej się odznacza.* Wyroby jego, do zdarcia nie tracące formy, znane są nietylko warszawiankom, bo jak nam bliżej wiadomo, oprócz pań z prowincji, niektóre damy Petersburga i Wilna stale są zaopatrywane w obuwie z jego zakładu. P. *Szczepański w urządzeniu zakładu swego, połączył wszystkie warunki wygody;* ze sklepu parterowego dywanem wyłożone schody prowadzą *do okazałego salonu pierwszego piętra,* który damom w doborze obuwia, wszelką wygodę i swobodę zapewnia. Obfity zawsze zapas roboty gotowej z różnych materjałów i na różne ceny, z sumiennem umiarkowaniem naznaczane, każdemu gustowi dogodzić, każde wymaganie zaspokoić może. ⚜.

Warszawa,
25 Października 6 Listopada.

Kalendarz.

We czwartek, 7 listopada, — śśw. Wilibarda bisk. i Engelberta męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 7; zach. o godz. 4 min. 20.

W piątek, 8 listopada, — św. Godfryda bisk. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 9; zach. o godz. 4 min. 18.

Stan pogody.

Dziś z rana + 0°6 R. ciepła.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 2 po poł.
Barometr w milimetrach	736 3	737 3
Termometr Reaum	+ 1°5	+ 1°0
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 3°2, R. Najmniejsze ciepło + 0 2 R

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, przez artystów włoskich; abonament N. 2. lit. A., opera w 4-ch aktach (akt 4-ty w dwóch odsłonach), **Faust**, z muzyką Gounoda. — Osoby: Doktór Faust — p. *Corsi*; Mefistofeles — p. *Bossi*; Małgorzata — panna *Artôt*; Walenty — p. *Moragas*; Siebel — pani *Rota*; Marta — panna *Stankiewicz*; Wagner — p. *Suszyński*. — **Tańce** Osoby tańczące: panie: *Przedpelska, H. Popiel, Buczyńska Rycerkiewicz, T. Ostrowska, Zaremba, Jagielska, Ejffler* i corps de balet. — *Jutro*, opera **Żydówka**. — *Wczoraj*, dawano opery komiczne: **Piękna Galatea, Rendez-vous na Przedmieściu**, i **Divertissement tancerskie**, było osób 200.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, komedja w 5-u aktach, wierszem, **Złoty młodzieniec**. — Osoby: Radost — p. *Rychter*; Kordula jego żona — pani *Borawska*; Edwin ich syn — p. *Żółkowski*; Regina daleka krewna — pani *Łapińska*; Klara młoda wdowa, sąsiadka — panna *Palińska*; Zdzisław sąsiad — p. *Swieszewski*; Henryk doktór — p. *Piasecki*; Justysia pokojówka — panna *Gilska*; Jacenty stary lokaj — p. *Adler*.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów**.

TEATR MAŁP i PSÓW TRESOWANYCH. — *Dzis i codziennie*, **Przedstawienie** w ogrodzie w *Tivoli*. — Początek o godzinie 7. — *Wczoraj*, było osób 193.

* Przyjechał do Warszawy: jenerał-adjutant J. C. Mości książę *Swiatopełk-Mirski*, z zagranicy; jenerał-lejtnant baron *Meller-Zakomelski*, z Petersburga; koniuszy dworu J. C. Mości hrabia *Strogonow*, z Wiednia; — wyjechał rzeczywisty radca stanu *Chodyński*, do Częstochowa.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 528, wyjechało osób 420; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 218, wyjechało osób 737; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 134, wyjechało 110; — w ogóle przyjechało osób 1202, w tej liczbie z zagranicy 157. wyjechało 1307, w tej liczbie za granicę 109.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w d. 24 (5) b. m. i r., pod adresem, a mianowicie: z używanemi markami: Chrostowski w Stawiskach, Kwiecień w Pankach, Hanftwurcel w Łodzi, Raabe w Ozorkowie, Kościński w Rawie, Ożarowski w Brzuzie, Mańczyk w Tykocinie, Pera w Łodzi, Siedlecki w Dąbrowie, Szwergold w Łodzi, Frölich w Halle, — listów miejskich sztuk 6, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt doręczone nie będą, — oraz 27 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 24 (5) b. m. i r. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 65, wyzdrowiało 58, umarło 5. pozostało 1673 (mężczyzn 774, kobiet 899), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 151, kobiet 145.

* W dniu 24 (5) bież. mies. i roku, **urodziło się** *chrześcjan*: płci męzkiej 15, żeńskiej 23 *starozakonnych*: płci męzkiej 2, żeńskiej 1, razem 41; — **zawarło** śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: 6. *starozakonnych*: —; — **umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 15, żeńskiej 12; *starozakonnych*: męzkiej 10, żeńskiej 4, razem 41.

Ceny targowe.

dnia 24 października (5 listopada) 1867 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — do ruble sr.	i kopiejki	ruble sr.	i kopiejki
Pszenica	16	8	8	40	10	5
Żyto	10	92	6	70	6	82½
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	4	80	2	85	3	—
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	20	1	80	2	—

Pud siana od kop. 50 — 55. Pud słomy od kop. 22½ — 25.

Dowozy: Pszenicy 115; Żyta 286; Jęczmienia —; Owsa 86 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 4 kop. 14 do rs. 4 kop. 35

Garniec „ od rs. 1 kop. 38 do rs. 1 kop. 45.

KURS GIEŁDOWY WARSZAWSKI

dnia 25 Października (6 Listopada) 1867 r.

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop.
MONETY				
Pół-imperjały rosyjskie	—			—
Dukaty Holenderskie nowe wagi	—		—	—
Frydrychsdory Pruskie	—		—	—
Pruski Kurant za 100 tal.	—		—	
PAPIERY (ceny procentowe)				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. od rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1844 po zł. 300 za sztukę	—		—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. Lit. A. po złp. 500 za sztukę	—		—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—		—	—
„ „	—			93
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I za rs. 100	78	17	77	50
Listy Zastawne III-go Okresu Serji II za rs. 100	68	—	67	60
Listy likwidacyjne za rs. 100	55	92	55	
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100	—		—	—
5 pożyczka rossyj. Stieglitz z r. 1854	70	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stieglitz z r. 1855	—	—		50
Bilety Banku Gos. Ros. za rs. 100	77		76	
Metaliki Listowe za rs. 100	100	17	—	
„ Stopniowe za rs. 100	—		—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	114	50	—	—
„ „ „ 1866 „ 100	107	33	107	
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 500 za rs. 100	—	—	—	
Akcje Drogi Żel. War. Wied. za sztukę	—	—		
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę	—			67
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	52	17	51	
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100			—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	80	50	80	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łódzkiej rs. 100	80	—	—	
WEKSLE				45
Berlin 100 Tal. [illegible]	105	60	105	30
„ „ „ k. t.	105	45	105	
Wrocław „ 2 m.	—	—	—	30
Gdańsk „ 2 m.	—	—	105	—
Hamburg 300 B. Mk. 2 m.	—	—	—	—
Londyn 1 Ft. St. 3 m.	7	25	—	—
Paryż 300 Frank. 2 m.	86	70	—	40
Wiedeń 150 Zł. W. A. 2 m.	86	70	85	
Petersburg 100 Rsr. 1 m.	98	50		50
„ „ „ k. t.	99	67	99	—
Moskwa „ „ 1 m.	—	—	—	—
„ „ „ k. t.	—	—		

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 4 ⁸⁄₉

od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 73⅓

KURSA TELEGRAFICZNE AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 24 Października (5 Listopada) 1867 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		59
Obligacje Skarbowe 4%		62½
Listy Zastawne 4%		57¼
Bilety Banku Rosyjskiego		85¾
Weksle na Warszawę		84½
„ Petersburg 3 tygodn.		93
„ „ 3 miesięczny		91⅜
„ Londyn 3 „		6 24
„ Paryż 2 „		81¼
„ Hamburg 2 „		150¾
„ Wiedeń 2 „		81⅜
Akcje Rosyjskie		75½
Kolej Terespolska		61
dto Warszawsko-Wiedeńska		47
Listy Likwidacyjne		99½
Nowa pożyczka premjowa 1-em		93⅝
„ „ „ 2-em		72
dto na targu		69½
dto „ dostawę	na wios.	

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

(N. D. 6322). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 2 (14) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń biura Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż placu miejskiego na Pradze przy ulicy Namiestnikowskiej położonego, pod pozycją 23 na planie sytuacyjnym oznaczonego, zajmującego powierzchni stóp kwadr. rosyj. 20506,61 czyli łokci kwadr. pol. 5742, od sumy rsr 3,445 kop. 20, wyraźnie rubli trzy tysiące czterysta czterdzieści pięć kopiejek dwadzieścia oszacowanej, licząc łokieć kwadr pol. po kop. 60, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe kupno, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie sumę.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum w kwocie rsr. 344 i na koszta ogłoszenia rsr. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są każdodziennie do przejrzenia w wydziale administracyjnym wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa dnia 4 (16) Październ. 1867 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji Zdzitowiecki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklaraję, mocą której obowiązuję się nabyć plac miejski na Pradze przy ulicy Namiestnikowskiej położony, pod pozycją 23 na planie sytuacyjnym oznaczony, zajmujący powierz. stóp kwad. ros. 20506,61, czyli łokci kwadr. pol. 5742, ofiarując za takowy rsr. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych oznaczonym.

Kwit na złożone w kasie głównej ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości rsr. 344 i na koszta ogłoszenia rsr. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

(N. D. 6323). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 2 (14) Listopada r. b o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń biura Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na trzy letnią i dni dwanaście, to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1867/8 do dnia 1 (13) Stycznia 1871 r. dostawę z miasta Warszawy, podwód dla wojska pod przewóz ciężarów, aresztantów policyjnych, żebraków, włóczęgów i t. p., od sumy ryczałtowej na rsr. 2,900, wyraźnie rubli dwa tysiące dziewięćset rocznie oznaczonej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od powyżej i w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum w kwocie rsr. 2,900 i na koszta ogłoszenia rsr. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są każdodziennie do przejrzenia w wydziale administracyjnym wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa dnia 4 (16) Październ. 1867 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego-sztabu,
Jenerał Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji Zdzitowiecki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się w ciągu lat trzech i dni dwanaście, to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1867/8 do dnia 1 (13) 1871 r. dostawić z miasta Warszawy podwody dla wojska pod przewóz ciężarów, aresztantów policyjnych, żebraków, włóczęgów i t. p., za wynagrodzenie w ilości rsr 2,900, wyraźnie rubli dwa tysiące dziewięćset rocznie do licytacji podanej i odstępuję od takowej procentów N. (wypisać literami), poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych oznaczonym.

Kwit na złożone w kasie głównej ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości rsr. 2,900 i na koszta ogłoszenia rsr. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

N. D. 6532 *Варшавскій Военный Округъ*

Въ Окружномъ Интендантскомъ Управлении Варшавскаго Военнаго Округа, будетъ производиться, 27 будущаго Ноября, рѣшительный торгъ, на заготовленіе новыхъ и передѣлку старыхъ принадлежностей къ барабанамъ по новому образцу, именно: на заготовленіе вновь: струнъ 187 паръ, кожъ 365 штукъ, подъ обручниковъ 374 штукъ, обручей 241 штукъ, веревокъ 2431 арш., бунтовъ 187 комплектовъ, колецъ мѣдныхъ 157 штукъ, палокъ барабанныхъ 133 паръ и гербовъ для кодловъ 187 штукъ; на передѣлку по новому образцу хранящится въ Интендантскомъ складѣ: кадловъ барабанныхъ 187 штукъ, бляхъ барабанныхъ 187 штукъ, обручей 133 штукъ, и барабановъ прежняго образца, въ полномъ приборѣ, 2. равно на заготовленіе вновь 15-ти крышъ, красной мѣди, къ аршейскимъ пѣхотнымъ котламъ.

Торгъ будетъ произведенъ изустный, съ допущеніемъ присылки запечатанныхъ объявленій, но присылка такихъ объявленій отъ лицъ участвующихъ въ изустныхъ торгахъ, лично или чрезъ повѣренныхъ, воспрается, и подобныя объявленія не будутъ приняты въ соображеніе.

Лица желающія вступить въ изустный торгъ, обязаны представить въ Окружное Интендантское Управленіе, не позже 11 часовъ утра назначеннаго дня, при прошеніи на установленной гербовой бумагѣ.

а) документы о своемъ еваніи и *б*) залоги, въ вроцентныхъ бумагахъ, на опредѣленную ниже сумму.

Запечатанныя объявленія должны быть присланы такъ, что бы поступили въ Окружное Интендантское Управленіе тоже не позже 11-ти часовъ утра, въ назначенный день.

Запечатанныя объявленія должны заключать въ себѣ: *а*) согласіе принять подрядъ вполнѣ, на точномъ основаніи, условій, безъ всякой перемѣны, *б*) цѣны складомъ писанныя, въ цѣнахъ не допускается другихъ дробей, кромѣ $^3/_4$, $^1/_2$, $^1/_4$, $^1/_8$ и $^1/_{16}$ коп-, *в*) мѣсто пребываніе, званіе, имя и фамилію предъявителя, а также, мѣсяцъ и число, когда объявленіе писано.

При объявленіи должны быть приложены: *а*) документы о званіи объявителя, и *б*) залоги, въ процентныхъ бумагахъ, въ опредѣленномъ количествѣ.

Надпись на пакетѣ, въ которомъ будетъ прислано объявленіе, должна быть слѣдующяя.

„Объявленіе въ Варшавское Окружное Интендантское Управленіе, къ назначенному, тогда-то, торгу на заготовленіе барабановъ, по новому образцу и крыпъ къ пѣхотнымъ котламъ."

Объявленія, заключающія въ себѣ условія не согласныя съ опубликованными, а также такія, при которыхъ не будетъ представлено залоговъ, въ опредѣленномъ количествѣ, будутъ оставлены безъ послѣдствій.

Въ обсспеченіе неустойки, требуется залогу, въ процентныхъ бумагахъ, на 180 р.

При утвержденіи подряда изъ этаго залога будетъ оставлено столько, сколько будетъ требоваться по размѣру 20% подрядной суммы; если же, по суммѣ подряда, 20% будутъ составлять болѣе 180 руб., то при заключеніи контракта подрядчикъ обязанъ внести остальную залоговую сумму.

Утвержденіе подряда будетъ зависѣть отъ Окружнаго Интенданта, по соображенію выгодности объявленныхъ цѣнъ.

Подрядъ долженъ быть принятъ не иначе, какъ на точномъ отнованіи условій, а качество вещей должно соотвѣтствовать описанію и образцамъ.

Желающіе получить свѣдѣніе о состояніи вещей, требующихъ передѣлки и по какому описанію должны быть заготовлены новыя вещи; могутъ обратиться къ завѣдывающему Брестскими магазинали Варшавскаго Интендантскаго склада и въ Варшавское Интендантское Управленіе, гдѣ они могутъ читатъ также и условія подряда.

г. Варшава, 21 Октябри 1867 г.

Окружной Интендантъ,
Генералъ-Маіоръ, Хоментовскій.
Началникъ Отдѣленія, Масловъ.

N. D. 6545. Александровская Таможня симъ объявляетъ, что 30 Октяб. (11 Нояб.) 1867 г. будутъ продаваться въ сей Таможнѣ съ аукціона конфискованные товары по оцѣнкѣ всего на 6,785 рублей, состоящіе изъ бумажныхъ, шерстяныхъ, льняныхъ издѣліи, льнянаго полотна, готовыхъ дамскихъ уборовъ зимныхъ, желѣзныхъ кроватей и другихъ разныхъ товаровъ. Эти товары будутъ продаваться малыми партіями ежедневно начиная съ 10 часовъ утра въ полъ день и изъ 3 до 6 вечера, впредь до совершенной распродажи.

* * *

Komora Aleksandrowo niniejszem ogłasza, iż w d. 30 Paździer. (11 Listop.) r. b. sprzedawane będą w tutejszej Komorze przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane razem na rub. sr. 6,785 a mianowicie: wyroby bawełniane, lniane, wełniane, płótno lniane, gotowe damskie ubiory zimowe, łóżka żelazne i inne rożne drobne towary; wyż wspomnione przedmiota będą sprzedawane małemi partjami, sprzedaż odbywać się będzie każdodziennie od godziny 10 do 12 z rana i od 3 do 6 popołudniu aż do zupełnej wyprzedaży.

Александрово, 19 Октября дня 1867 г.
Управляющій, Авенаріусъ.

(N.D. 6513). *Сандомирская Таможня.*

Симъ объявляетъ, что 2 (14) Ноября 1867 года, будутъ продаваться въ г. Сандомирѣ въ пакгаузѣ Таможни съ аукціона конфискованные товары по оцѣнкѣ на 1,133 р. $5^1/_4$ коп. состоящіе большею частью изъ бумажныхъ издѣлій, папиросной бумаги, а также водки по оцѣнкѣ на 75 р. $65^1/_2$ к., продажа начнется съ 10 часовъ утра до 1 часа пополудни и съ 2 часовъ до 6 часовъ вечера, впредь до совершенной распродажи.

Г. Сандимиръ, 16 Октября 1867 г.
Управляющій, Венгленскій.

N.D. 6296. *Начальникъ Опатовскаго Уѣзда.*

Вслѣдствіе Указа Радомскаго Правленія отъ 21 Сентября (3 Октября) с. г., за №. 2016, объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что такъ какъ Михаилъ Фронцкевичъ предложившій на торгахь, большую сумму на аренду казенныхъ подуховныхъ земель въ г. Опатовѣ состоявшихъ изъ номенклатуръ.

Каноничество N. 5.
Проповѣдниковъ N. 2.
Псаломщиковъ, и
Ксендзевъ Викарьевъ.

вопреки §§. 6 и 7 торговыхъ условій, неявился для заключанія контракта и не пополнилъ требуемаго залога и не внесъ первой половины арендной платы, по этому въ Опатовскомъ Уѣздномъ Управленіи будутъ производиться 30 Октября (11 Ноября) с. г. въ 12 часовъ дня, публичные торги (in plus) на отдачу этихъ земель съ принадлежащими къ нимъ угодьями, въ двухъ лѣтное арендное содержаніе т. е. съ 20 Іюня (1 Іюля) 1867 г. по 20 Іюня (1 Іюля) 1869 г. на рискъ Фронцкевича начиная отъ предложенной имъ суммы 751 р. с. годичной арендной платы посредствомъ запечатанныхъ объявленій составленныхъ по положенію утвержденному б. Совѣтомъ Управленія Царства въ 16 (28) Мая 1833 г.

Подающіе объявленія, обязаны приложить къ онымъ расписки Казначейства на представленный залогъ въ количествѣ 188 р. с. наличными деньгами или процентными бумагами на основаніи существующихъ постановленій, принимаемыхъ Кмзначействами въ залоги.

При этомъ присовокупляется: что конкурентъ за которымъ аренда останется на торгахъ, долженъ принять имѣніе въ такомъ состояній, въ какомъ оно находиться въ настоящее время и наканецъ что, новый арендаторъ обязанъ вознаградить теперешняго администратора за расходы употребленные имъ на администрацію означеннаго имѣнія съ 20 Іюня (1 Іюля) с. г. по день отдачи имѣнія въ новое арендное содержаніе, согласно отчета который администраторомъ будетъ представленъ.

Другія подробныя условія торговъ могутъ быть пересматривае, ежедневно исключая празрничныхъ и воскресмыныхъ дней въ Опатовскомъ Уѣздномъ Управленіи.

г. Опатовъ, Октября 3 (15) дня 1867 г.
Подполковникъ, (. . . . . .)

N. D. 6566. *Цѣхановское Уѣздное Управленіе.*

Симъ объявляетъ, что на основаніи предписанія Плоцкаго Губернскаго Правленія отъ 12 Іюля с. г. за N. 4156, въ ономъ Управленіи 17 (29) Ноября с. г., съ 9 до 12 часовъ утра, будутъ производится торгя (in minus), посредствомъ запечатанныхъ декляраціи, на постройку шоссейной дороги 2 го разряда по направленію отъ г. Цѣхенова въ г. Плонскъ, а именно на протяженіи отъ города до деревни Крашево, на пространствѣ 2-хъ верстъ, по утвержденной вышепоименованнымъ распоряженіемъ смѣтѣ, которая исчислена на эти работы въ 1,730 руб. $62^1/_2$ коп. серебромъ.

Запечатанныя деклярацій должны быть писаны на гербовой бумагѣ въ 15 коп. с, четко, безъ всякихъ поправокъ и подчистокъ, по формѣ при семъ приложенной.

На конвертахъ слѣдуетъ надписать.

„Декляраціа т каго то:"

Деклярацій эти будутъ принимаемы въ означенный для торговъ день до 12 час. утра.

Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны при декляраціяхъ своихъ представлять квитанцію о вносѣ въ какое нибудь казначейство, или въ городскую касу залога $^1/_{10}$ смѣтной суммы т. е. 173 р. сер.

Этотъ залогъ лицамъ, за коими не останется постройка шоссейной дороги, будетъ возвращенъ; лице же, за которымъ останется подрядъ, обязано будетъ дополнить этотъ залогъ немедленно до $^1/_5$ части подрядной суммы.

Кондиціи по сему подряду могутъ быть разсмотриваемы въ Уѣздномь Управленіи отъ 9 часовъ до 4 дня, съ исключеніемъ праздничныхъ и торжественныхъ дней.

Г. Цѣхановъ, 18 Октября 1867 г.
Начальникъ Цѣхановскаго Уѣзда,
Корниловичъ.

Форма деклярации.

Въ слѣдствіе публикаціи Цѣхановскаго Уѣзднаго Управленія отъ 17 (29) Ноября сего года, симъ объявляю, что я желаю взять подрядъ на постройку шоссейной дороги 2 го разряда, по направленію отъ города Цѣханова въ городъ Плонскъ, а именно на протяженіи отъ города до деревни Крашево въ пространствѣ 2-хъ верстъ за сумму (здѣсь обяснить сумму прописью).

Всѣ обязанности полагаемыя условіями торги, выполню безотговорочно обязуюсь исполнить. Квитанцію N. казначейства на внесенный залогъ въ количествѣ 173 руб. при семъ прилагаю, если же подрядъ за мною неостанется, то залогъ прошу мнѣ возвратить или переслать на мой счетъ въ N.

Постоянное мое жительство въ N.

Эту декляpацію писалъ я въ N. такаго то числа N.

Подпись подавателя съ означеніемъ имени и фамиліи.

N. D. 6269. *Люблинскій Городовой Магистратъ.*

На основаніи разрѣшенія Люблинскаго Губернскаго Правленія отъ 4 (16) Августа с. г. за N. 4898 Магистратъ объявляетъ во все общее свѣденіе что 8 (20) Ноября с. г. съ 3 до 5 часовъ по полудни, въ залѣ присутствія Магистрата, будутъ производится публичные торги, сперва посредстромъ опечатанныхъ декляраціи, а затѣмъ гласные между соискателями, на введеніе въ дѣйствіе новаго освѣщенія Города Люблина нефтью въ теченіе 10 лѣтъ съ 19 Іюня (1 Іюля) 1868 г., съ подряда 124 фонарями и 7-ю лампами съ устройствомъ на свой счетъ присвоенныхъ этому освѣщенію фонарѣй и лампъ, а именно въ улицахъ Города 72 фонаря, на желѣзныхъ столбахъ, а остальные 52 на крокштынахъ, лампы же къ освѣщенію Городскикъ часовъ на каланчѣ: примѣняясь составленнымъ чертежѣ, смѣтѣ, плану города и торговымъ кондиціямъ, за вознагражденіе уплатою въ означенномъ 10 лѣтнимъ срокѣ по 12 коп. сер. за каждую ночь освѣщенія одваго фонаря или лампы съ прислугою, или $9^1/_3$ коп. сер. безъ прислуги, т. с. ежели таковая Магистратомъ будетъ поставлена съ тѣмъ, что сказанные торги производятся съ пониженіемъ опредѣленной суммы (in minus) за освѣщеніе т. с. ниже 12 или $9^1/_2$ к. с.

Каждый представлающій декляpацію, по формѣ ниже указанной, обязанъ положить въ одномъ изъ казенныхъ казначействъ или Экономической Касѣ залогъ, соотвѣтствующій примѣрно, годичному вознагражденію за освѣщеніе города истоимости принятаго устройства фонарѣй и лампъ 1,000 руб. сер. и полученную въ томъ квитанцію приложить къ деклярации, ибо наличныя деньги не будутъ принимаемы на торгахъ.

Аукціонистъ признанъ подрядчикомъ, упомянутый залогъ оставитъ до окончанія выше сказаннаго устройства, послѣ чего половину получитъ въ возвратъ, другая же половина т. с. 500 руб. сер. оставлена будетъ въ видѣ депозита до окончанія подряднаго срока, въ Экономической Касѣ Города Люблина, не признанымъ же аукціонистамъ, положенный залогъ тотъ часъ будетъ возвращенъ.

Торговыя кондиціи вмѣстѣ съ чертежемъ, смѣтою, и планомъ города, пересмотрены быть могутъ въ Управленіи Магистрата во

всякое время служебныхъ занятій, за исключеніемъ праздничныхъ и табелныхъ дней.

По торговымъ же кондиціямъ, подрядчикъ получаетъ старые фонари и столбы, оцѣнены въ 307 руб. 90 коп. сер. и въ пополненіе вознагражденія за новое выше сказанное устройство одновременно 600 руб. сер. Но долженъ непременно окончить всѣ работы по сему устройству къ 18 (30) Іюня 1868 г.

Декляраціи должны быть вручаемы до начатія торговъ Президенту Города на рускомъ діялѣктѣ, безъ всякихъ ошибокъ и подчистокъ, четко съ обозначеніемъ прописью количества суммы, по ниже указанной формѣ и подъ опасеніемъ не принятія.

Форма Декляраціи.

Впослѣдствіе объявленія Люблинскаго Городоваго Магистрата отъ 4 (16) Октября с. г. за N 7892, даю настоящую деклярацію въ томъ, что желаю взять на себя съ подряда обязательство, ввести въ дѣйствѣ новое освѣщеніе Города Люблина нефтью, въ теченіе 10 лѣтъ начиная съ 19 Іюня (1 Іюля) 1868 г. 124 фонарями и 7 лампами, съ устройствомъ на свой счетъ присвоєнныхъ этому освѣщенію фонарѣй и малпъ, а именно, въ улицахъ города 72 фонаря, на желѣзныхъ столбахъ, а остальны 52 на крокштынахъ, лампы же къ освѣщенію городскихъ часовъ на каланчѣ, примѣняясь составленнымъ, чертежѣ, смѣтѣ, плану горота и торговымъ кондиціямъ, за вознагражденіе уплатою, за кождую освѣщенія однаго фонаря или лампы съ прислугою по . . . . . к. с. прописью (написать сумму буквами) или безъ прислуги т. с. ежели таковую поставитъ Магистратъ по . . . . . . к. с. прописью (написать сумму буквами).

Кассовую квитанцію въ принятіи залога въ количествѣ 1,000 руб. сер. прилагаю съ тѣмъ, что въ случаѣ отказа отъ торговъ положенный залогъ самъ получу (пли желаю высылки до . . . . . . на мой счетъ) постоянное мое мѣсто жительства въ . . . . . (написать мѣсто жительства) мѣсяца . . . дня . . . . . 1867 г.

(четко подписать имя и фамилію.)

г. Люблинъ, 4 (16) Октября 1867 г.

Президентъ Города, А. Дылевскій.

Секретарь, Езерскій.

N. D. 6568. *Naczelnik Powiatu Sochaczewskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie rozporządzenia Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, z dnia 6 (18) Marca r. b. Nr. 1468 odbędzie się w biurze powiatu Sochaczewskiego, w mieście Sochaczewie dnia 20 Listopada (2 Grudnia) r. b. o godzinie 11-ej z rana głośna in plus licytacja a także i przez deklaracje opieczętowane na jednoroczne wydzierżawienie dochodu szlachtuzowego w mieście Sochaczewie to jest od daty 1 (13) Stycznia 1868 po 1 (13) Stycznia 1869 roku od sumy rs. 355 kop. 50, wyraźnie rubli srebrem trzysta pięćdziesiąt pięć kopiej k pięćdziesiąt. Każdy zatem chęć licytowania mający, winien w dniu godzinie i miejscu oznaczonem zgłosić się z dowodem którejkolwiek z kas skarbowych na złożone w jej depozycie vadium wyrównywające $^1/_{10}$ części sumy za praetium liciti oznaczonej, czyli do wysokości rs. 35 kop. 35, wyraźnie rubli srebrem trzydzieści pięć kopiejek trzydzieści pięć, lub z kwitem vadialnym podać na ręce Naczelnika powiatu deklarację opieczętowaną, podług poniższego wzoru napisaną; vadium nieutrzymującemu się zaraz zwróconem zostanie, utrzymującego się zaś po dokompletowaniu do $^1/_5$ sumy zalicytowanej zatrzymanem zostanie jako kaucja. Odpieczętowanie deklaracji zaraz po odbyciu głośnej licytacji nastąpi.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie z wyjątkiem świąt, w godzinach służbowych w biurze powiatu Sochaczewskiego.

Wzór deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 19 (31) Października r. b. podaję niniejszą deklaracją iż zobowiązuję się wziąść wjednoroczną dzierżawę dochód szlachtuzowego na rzecz kasy miasta Sochaczewa za sumę rs. (wypisać literami) podając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Zaświadczenie kasy N. na złożone vadium rs. N. dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie pocztą na mój koszt upraszam. Pisałem w N. dnia mca i roku N. podpisać imię i nazwisko.

Takie tylko deklaracje bez skrobań i poprawek, przyjęte być mogą.

Sochaczew, d. 19 (31) Października 1867 r.

p. o. Naczelnika Powiatu,

Kapitan, Pletz.

N. D. 6508. *Магистратъ Города Калиша.*

Сообщаетъ, что 8 (20) Ноября с. г. въ 11 часовъ утра производимы будутъ торги въ Управленіи Магистрата посредствомъ запечатанныхъ деклараціи на трехъ-лѣтнею аренду дохода съ бруковаго, торговаго, ярмарчнаго, мостоваго въ городѣ Калишѣ, начиная отъ досего временной годичной уплаты 8,600 руб.

Къ деклараціи должна быть приложена квитаиція какой нибудь казенной или городской касы на представленный въ оную залогъ 860 руб.

Условія въ Управленіи Магистрата могутъ быть пересмотрены.

Калишъ, Октября 12 (24) дня 1867 г.

Президентъ, (. . . . .).

Форма для Декляраціи.

Вслѣдствіе объявленія отъ 8 (20) Ноября с. г. за N. 9402, представляю настоящую декляpацію что объязываюсь взятъ въ аренду доходъ сбора съ уплаты бруковаго торговаго, ярмарчнаго, мостоваго въ гор. Калишѣ за сумму руб. коп. прописью руб. коп, согласно условіямъ приготовленнымъ къ сей арендѣ, сдаваясь всѣмъ обязанностямъ и запрещеніямъ изложеннымъ въ сихъ условіяхъ. Квитанцію NN. касы на представленный мною залогъ въ количествѣ 860 руб. прилагаю, который въ случаѣ непризнанія мнѣ сей аренды желаю имѣть возвращенный или мнѣ лично или высылкою на мой счетъ на мѣсто жительства.

Мѣсто жительства моего въ NN. писалъ въ NN. дня NN. мѣсяца NN. 1867 г.

(подписать имя и фамилію).

* * *

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 8 (20) Listopada r. b. o godzinie 11 ej z rania w tutejszym Magistracie, odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje na trzechletnie wydzierżawienie dochodu z opłat targowego, mostowego, jarmarcznego, brukowego i rogatkowego w mieście Kaliszu zaczynając od dotychczasowej rocznej opłaty rub. sr. 8,600.

Do deklaracji winien być dołączony kwit z którejkolwiek Kasy Skarbowej lub miejskiej na złożone vadium w ilości rs. 860.

Warunki w biurze Magistratu są do przejrzenia.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 12 (24) Października r. b. Nr. 9,402, podaję niniejszą deklarację, że obowiazuje się wziąść w dzierżawę dochód z poboru opłat: targowego, mostowego, jarmarcznego, brukowego i rogatkowego w m. Kaliszu za sumę rs. kop. wyraźnie rs. kop. podług warunków do tej dzierżawy przysposobionych, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom temiż warunkami objętych. Kwit Kasy na złożone vadium w ilości rs. 860 załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o przysłanie mi na mój koszt proszę, stałe moje mieszkanie w NN. pisałem w NN. dnia miesiąca 1867 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

N. D. 6567. *Magistrat Miasta Łowicza.*

Ponieważ naznaczona w drugim terminie licytacja dla braku konkurentów nie przyszła do skutku zatem podaje do publicznej wiadomości, ze w dniu 6 (18) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana to jest: w skróconem terminie w biurze Magistratu tutejszego w obecności W-go Naczelnika powiatu lub jego pomocnika, odbywać się będzie in plus licytacja przez opieczętowane deklaracje na trzech letnie poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. wydzierżawienie jarmarcznego i targowego w mieście Łowiczu. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1621 przez dotychczasowego dzierżawcę opłacanej. Stawający do licytacji dołączyć winien do deklaracji kwit kasy skarbowej, lub miejskiej na złożone w niej vadium rs. 162 kop. 10, który nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powrócony będzie.

Deklaracje pisane być mają wyraźnie i bez żadnych poprawek, wedle dołączającego się poniżej wzoru, i na pół godziny przed wyznaczonym terminem składane, inaczej bowiem, pisane, lub po terminie złożone, za nieważne uznane zostaną. O innych warunkach przekonać się można w biurze magistratu w godzinach służbowych z wyjątkiem świąt i dni galowych.

Łowicz d. 17 (29) Października 1867 r.

Prezydent, Hermann.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Magistratu miasta Łowicza, z dnia 17 (29) Października r. b. N. podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się wziąść w trzech letnią dzierżawę poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. dochód z jarmarcznego i targowego za opłatą roczną do kasy miejskiej rubli srebrem (tu wypisać wyraźnie literami sumę zaofiarowaną) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom do tej dzierżawy przywiązanym, a mnie dostatecznie znanym.

Kwit na złożone vadium załączam, stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia i roku N.

(tu podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

N. D. 6544. *Магистратъ Города Піонтка.*

Когда назначенные на сіе число торги на отдачу въ арендное содержаніе дохода городской Кассы съ торговаго, ярмарчнаго и мостиннаго сборовъ, срокомъ на три года съ 1 (13) Генваря 1868 года, по 1 (13) Генваря 1871 года, по неявкѣ желающихъ торговаться, не производились, то Магистрат симъ объявляетъ, что въ претьемъ срокѣ 15 (27) Ноября сего года въ 11 часовъ утра, торги эти въ Управленіи Магистрата Города Піонтка производится будутъ, начиная отъ суммы 415 руб. 20 коп. серебромъ (in plus).

Желающій торговаться обязанъ представить квитанцію городской или другой казенной кассы на уплоченныя нимъ въ видѣ залога 41 руб. 52 коп. сер.

Аукціонныя кондиціи можно видѣть въ Управленіи Магистрата въ каждое время въ часахъ для службы предназначенныхъ.

Г. Піонтокъ 19 (31) Октября 1867 г.

Бургомистръ, Домбковскій.

N. D. 6329. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.*

Podaje do wiadomości, iż w dniach 2 (14) i 3 (15) Listopada r. b. o godzinie 11 rano, w gmachu szpitala Dzieciątka Jezus, odbędą się licytacje in minus od cen na praetium oznaczonych, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla rzeczonego szpitala produktów żywności i innych artykółów niżej wymienionych, przez ciąg roku jednego poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. do 1 (13) Stycznia 1869 roku;

a mianowicie: w dniu 2 (14) Listopada r. b. na dostawy:

Mąki pszennej parowej mątowej, oraz Nr. 1 i 2.
Mąki żytniej parowej pytlowej Nr. 2.
Mąki żytniej razowej.
Ryżu.
Kaszy: jęczmiennej Skierniewickiej, perłowej, gryczanej drobnej i grubej, jaglanej.
Grochu polnego okrągłego.
Śliwek suszonych węgierek.
Wina węgierskiego, cukru i towarów kolonjalnych.
Octu winnego.
Miodu praśnego.
Śledzi.

w dniu zaś 3 (15) Listopada r. b. na dostawy:

Mięsa wołowego, cielęcego, wieprzowego i baraniego.
Słoniny, sadła, i szmalcu topionego.
Masła solonego litewskiego.
Okowity.
Piwa dubeltowego, marcowego i szlacheckiego.
Drożdży piwnych i suchych.
Jaj.
Oleju rzepakowego preparowanego do lamp.
Świec łojowych i stearynowych.
Sody.
Mydła szarego i twardego.
Materjałów aptecznych.
Siemienia lnianego.
Szkła aptecznego.
Słomy prostej ozimej, siana i owsa.
Trumien drewnianych.
Krochmalu i krochmaliku niebieskiego.
Materjałów pismienych.
Węgli kamiennych.

Co do mięsa wołowego, po otworzeniu deklaracji na dostawy takowego złożonych, odbędzie się jeszcze licytacja głośna między deklarantami od ceny najniżej w deklaracjach podanej.

Deklaracje obejmujące w sobie rodzaj i cenę podejmowanej dostawy, oraz podpisem z oznaczeniem miejsca zamieszkania licytanta opatrzone, składane być winny wraz z dowodami na złożone vadium w kasie szpitalnej w dniu oznaczonym do licytacji najpóźniej do godziny 11 rano, na ręce Członka Rady zarządzającego częścią Nadzorczą, lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, przekreślane, poprawiane lub nie podpisane, albo oznaczeniem miejsca zamieszkania licytanta nieopatrzone, przyjętemi niebędą.

Ilość dostawy wyżej wymienionych produktów i artykułów, ceny na praetium, oraz wysokość vadium do każdej po szczegółowo dostawy oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie w godzinach biurowych, z wyjątkiem świąt, w kancelarji szpitalnej przejrzanemi być mogą.

Warszawa d. 19 (31) Października 1867 r.

Opiekun Prezydujący,

N. D. 6359. *Петроковское Лѣсное Управленіе.*

Такъ какъ вторичные торги 24 Августа (5 Сентября) с. г. на продажу дровяннаго лѣса изъ лѣсосѣковъ 1862 и 1863 года въ въ участкахъ Любень и Стобница здѣшняго лѣсничества по неявкѣ покупщиковъ несостоялись, то симъ объявляется, что 9 (21) Ноября 1867 с. г, въ третій разъ будутъ производиться торги на продажу поименованнаго дровяннаго лѣса, на тѣхъ же условіяхъ, которыя предявлены были къ прежнимъ торгамъ.

Любень, 11 Октября 1867 года.

Старшій Лѣсничій, (. . . . .)

N. D. 6575.

Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 556 zamieszkały, jako Obrońca Janusza Roztworowskiego Szambelana Dworu J. C. K Mości, zawiadamia i ogłasza, że na skutek wyroków Trybunału Cywilnego Warszawskiego z dnia 15 (27) Stycznia 1865 r., 28 Wrześnią (9 Października) t. r. i 20 Kwietnia (2 Maja) 1866 r. sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytacją.

NIERUCHOMOŚĆ Nr. 600e

w Warszawie położona, nieruchomość ta leży przy placu Tłomackie zwanym, graniczy z prawej strony z posesją Nr. 600*a* z lewej z posesją Nr. 600*ab*, z tyłu dotyka posesji Nr. 600*ef*, składa się:

a) Z domu masiv murowanego.
b) Z oficyny w części mieszkalnej, a w części na składy i stajnie przeznaczonej.
c) Z wygódek z drzewa.
d) Ze śmietnika i sztachet.
e) Z placu pod budowlami łokci kwadratowych 1260.
f) Z powierzchni podwórza brukowanego łokci kw. 6719.

Współwłaścicielami sprzedawanej nieruchomości są:

1. Janusz Roztworowski pod N. 483 i
2. Juljusz Roztworowski pod N. 570 w Warszawie zamieszkali.

Obszerniejszy opis znajduje się w taksie przez biegłych Henryka Muklanowicza sporządzonej w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego złożonej, gdzie również jak i u podpisanego Obrońcy przejrzeć można warunki sprzedaży.

Po odbyciu w dniu 3 (15) Stycznia 1866 r. przygotowawczego przysądzenia i trzechkrotnem zniżeniu szacunku pierwotnie na rs. 94,787 kop. 5 ustanowionego, termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczony został na dzień 2 (14) Listopada r. b. godzinę 2 z południa.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 30,000.

Warszawa d. 21 Paźdz. (2 Listopada) 1867 r

Zygmunt Krysiński.

N. D. 6576 *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z mocy upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego sprzedane będą przez publiczną licytację tu w Warszawie pod Nr. 604 położonym w dniu 31 Października (12 Listopada) r. b. i dni następnych zawsze o godzinie 9 z rana ruchomości do spadku niegdy Franciszka Szpanowskiego należące, jako to: meble, garderoba, bielizna, pościel, i t. p. przedmioty.

Warszawa d. 23 Paźdz. (4 Listop.) 1867 r.

Aleksander Dziewulski.

N. D. 6579. W dniu 26 Października (7 Listopada r. b. o godzinie 10 rano na Grzybowie i w dniu 2 (14) Listopada 1867 r. o godzinie 10 rano za Żelazną Bramą w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe ordynarne, dorożka, i t. p. przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Czamański.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 5987.

Dwa Dowody Banku Polskiego

na listy zastawne, Nr. 11,203 i 11,924 oznaczone, **zagubione zostały.** Upraszа się znalazcę o zwrócenie takowych do Redakcji *Kurjera Warszawskiego*. 3—14654.

Dalszy ciąg Ogłoszeń w Dodatku..

W Drukarnji Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzury.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się osobny Dodatek Nr. 36.